NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III.
Rok XII. Kraków, czwartek 12 grudnia 1929 Nr. 333

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00, kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'00, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Eskapada Dra Schachta

(Od naszego korespondenta berlińskiego)

Berlin, 9 grudnia

Memorjał ogłoszony w prasie niemieckiej przez dyrektora Banku państwowego dra Schachta, stał się największą sensacją polityczną Niemiec. Żywe w szczególności podniecenie wywołał fakt, iż dr. Schacht ogłosił swe uwagi, wypowiadające się przeciwko polityce rządu niemieckiego w sprawie przyjęcia planu odszkodowań Younga, bezpośrednio przed plebiscytem nacjonalistycznym, który odbyć ma się w dniu 22 grudnia. Był to bezsprzecznie krok, wymierzony bardzo silnie przeciwko obecnemu rządowi niemieckiemu, krok tem bardziej sensacyjny, że dr. Schacht, jako dyrektor banku państwowego jest poniekąd również jednym z czynników rządowych w Niemczech. Dr. Schact skorzystał jednak ze swej niezależności od rządu niemieckiego — i wystąpił ze swemi opozycyjnemi uwagami.

Memorjał dra Schachta atakuje rząd niemiecki za zbyt ustępliwą politykę w sprawie odszkodowań niemieckich. Dr. Schacht uważa, iż raport, który on wraz z rzeczoznawcami opracowali na konferencji paryskiej, jest ostatecznem ustępstwem, na które zdobyć się mogą Niemcy w sprawie spłaty odszkodowań. Wszelkie dalsze zobowiązania, które Niemcy przyjęły na pierwszej konferencji haskiej, oraz które obecnie jeszcze w dalszym ciągu mają być ustalone, są zdaniem dra Schachta — niemożliwe do przyjęcia i rząd niemiecki bierze na siebie wielką odpowiedzialność, jeśli nie występuje z całą bezwzględnością przeciwko tym dalszym ciężarom.

Najbardziej ciekawym z punktu widzenia interesów polskich jest fakt, że dr. Schacht wystąpił również przeciwko zawartej niedawno polsko-niemieckiej umowie wyrównawczej. Nie może się w szczególności pogodzić dr. Schacht z myślą, że Niemcy zrzec się mają wszystkich swych pretensyj odszkodowawczych do Polski. O tem, że Polska przyznała Niemcom również bardzo doniosłe ustępstwa — woli oczywiście dr. Schacht nie wspominać. Dla dr. Schachta ważniejsze są bowiem ustawiczne spory z Polską, ważniejsze jest ustawiczne dochodzenie pretensyj finansowych Niemiec wobec skarbu polskiego, niż ostateczne unormowanie stosunków polsko-niemieckich drogą wzajemnych ustępstw obydwu państw.

Na tymsamym mniej więcej poziomie stoją i dalsze argumenty dr. Schachta. Z tonu całego memorjału przebija głównie tylko niechęć do ostatecznego uregulowania następstw wojennych. Dr. Schacht przybrał wprawdzie swe wnioski w liczne cyfrowe argumenty, są one jednak tylko pokrywką, pod którą czai się atak na rzekomo zbyt ugodową politykę dzisiejszych Niemiec.

Oczywiście najwyższą radość wywołał memorjał dr. Schachta w obozie nacjonalistów niemieckich. Szczególnie prasa, stojąca na usługach Hugenberga, triumfuje na całej linji. Memorjał dr. Schachta zjawił się bowiem w bardzo dla Hugenberga krytycznej sytuacji. Rozłam, który wynikł ostatnio w łonie partji nacjonalistycznej i zakończył się wystąpieniem 12 posłów z obozu Hugenberga, spowodował bardzo zakłopotaną atmosferę, stawiającą całą plebiscytową akcję Hugenberga przed groźbą najzupełniejszego fiaska. Antyrządowe stanowisko dr. Schachta stało się zatem otuchą i zachętą dla rozbitego obozu nacjonalistycznego. Wprawdzie dr. Schacht zaznacza dyskretnie, iż nie popiera bynajmniej akcji plebiscytowej Hugenberga i uważa ją za szkodliwą dla Niemiec, niemniej jednak wszystkie argumenty i wywody dra Schachta idą po linji dążeń nacjonalistycznych. Sam fakt bowiem, że prezydent banku państwowego występuje przeciwko zbyt „ugodowej polityce rządu niemieckiego" jest dostatecznym argumentem, który silnie przemówić może do obywateli niemieckich, stających w dniu 22 grudnia do plebiscytu przeciwko ustępstwom rządu niemieckiego.

I dlatego też panuje w niemieckich kołach rządowych bardzo silne zdenerwowanie. Gabinet niemiecki ogłosił wprawdzie obszerny komunikat, występujący w dość energicznej formie przeciwko memorjałowi dra Schachta, niemniej jednak nastroje wśród kół rządowych pozostały silnie niespokojne. Niepokój ten zwiększa okoliczność, iż w najbliższym już czasie ma być definitywnie oznaczony termin drugiej konferencji haskiej, na której sprawa odszkodowań niemieckich oraz łącząca się z nią kwestja zupełnej ewakuacji Nadrenji i zagłębia Saary, mają być ostatecznie zadecydowane. Memorjał dra Schachta nie może oczywiście pozostać bez odpowiedniego wrażenia w koalicyjnych kołach rządowych — i dlatego też położenie rządu niemieckiego stało się bardzo trudne Jakżeż można bowiem ustalić ostateczne zobowiązania Niemiec, skoro prezydent banku państwowego, a więc główny sternik niemieckiego życia finansowego, stwierdza, że Niemcy nigdy nie będą mogły zapłacić sum, o których mówi się obecnie we Francji i Anglji.

Dla poparcia swej sytuacji zamierza rząd niemiecki postawić na najbliższem posiedzeniu Reichstagu sprawę „votum zaufania" i domagać będzie się jasnego oświadczenia się większości parlamentarnej, czy zamierza poprzeć rząd niemiecki w jego dalszej pracy nad uregulowaniem sprawy odszkodowań.

Zarówno kanclerz Müller, jak i prezydent Hindenburg zabiegają usilnie, by Reichstag takie „votum zaufania" dla rządu jaknajrychlej uchwalił. Czy jednak wykluczona zostanie przez to możliwość dalszych niespodzianek i niebezpiecznych przesileń w Niemczech? **F. W.**

Rząd palestyński przyzna odszkodowania obywatelom polskim

Wynik interwencji ambasadora Skirmunta

Warszawa. 12. 12. ŻAT. Ministerstwo Spr. Zagr komunikuje Żydowskiej Agencji Telegraficznej: Na skutek interwencji ambasadora polskiego w Londynie p Skirmunta o odszkodowania dla polskich obywateli, którzy ucierpieli podczas rozruchów w Palestynie, rząd angielski zakomunikował w nocie p. Skirmuntowi, że rząd palestyński przyznał te odszkodowania. O odszkodowania te zainteresowani obywatele polscy mogą upomnieć się u rządu palestyńskiego, składając odpowiednie podania.

Sprawa żydowskich zakupów ziemi przed komisją śledczą

Zeznania dalszych świadków arabskich

Jerozolima. 10. 12. ŻAT. Na wczorajszem posiedzeniu komisji śledczej przesłuchany został jako świadek ze strony arabskiej inspektor rządowy departamentu rolniczego Mohamed Ragheb. Swiadek jest doświadczonym ekspertem rolniczym i praktykował w Egipcie, Rumunji i Austrji. Zeznania Ragheba są podobne do zeznań drugiego arabskiego eksperta Faraha, który zeznawał w zeszłym tygodniu przed komisją śledczą. Gdy jednak zeznania Faraha dotyczyły Emek Izrael, Ragheb ilustrował żydowskie zakupy w zatoce Hajfskiej. Swiadek arabski zeznaje, że z 600.000 akrów ziemi na całym wybrzeżu morza pomiędzy Gazą a Hajfą, które przekształcone zostały na plantacje pomarańczowe, Żydzi nabyli 25.000 akrów. Przyszłość rolnictwa palestyńskiego — oświadcza świadek — jest zależna od rozwoju pasa ziemi na wybrzeżu morza. W obecnej chwili 40 proc. produkcji pomarańczy w Palestynie znajduje się w rękach żydowskich.

Członek komisji śledczej Snell zadaje pytanie czy Arabowie są niezadowoleni z tego, że Żydzi uprawiają pomarańcze tam, gdzie Arabowie przedtem uprawiali cytryny.

Adwokat arabski Unibey Abdul zwraca uwagę, że rozruchy wywołane zostały z tego powodu, że żydowskie towarzystwo, na którego czele stoi lord Melchett zakupiło wielkie obszary od małych rolników arabskich. W toku przesłuchania okazało się jednak, że ci rzekomi drobni rolnicy posiadają od 300—5,000 dunamów ziemi. Świadek arabski omawia dalej sytuację w Wadi Hawarith, gdzie Arabowie zmu-

szani są opuszczać ziemię, która zakupywana jest przez Żydowski Fundusz Narodowy.

Członkowie komisji sądzili, że te obszary ziemi, które przeszły do Żydowskiego Funduszu Narodowego należały do drobnych rolników arabskich. W toku przesłuchania okazało się jednak, że odkupione one zostały za miljon dolarów od dwóch bogatych obszarników arabskich, którzy obecnie przebywają zagranicą.

W dalszym ciągu Ragheb przyznaje, że tak jest istotnie. Przyznał również, że Arabowie obecnie więcej uwagi poświęcają plantacjom pomarańcz niż przedtem. Nie chce jednak przyznać, że należy to zawdzięczać przykładowi Żydów.

Przesłuchanych zostało jeszcze 8 arabskich świadków. Ze strony arabskiej przesłuchiwał ich adwokat Moghanan, ze strony żydowskiej wicehrabia Erleigh.

Pierwszy z tych świadków fellach z Lifty oświadczył, że został napadnięty przez Żydów w dniu 17. sierpnia. Oburzenie członków komisji wywołuje określenie adwokata Moghanana, który nazywa świadka „ukrzyżowanym". Drugi świadek arabski fellach ze wsi Abdunis zeznaje, że Żydzi zranili go ubliżając przytem religji muzułmańskiej i dopiero policjant zdołał go uratować. Trzeci świadek zeznaje, że Żydzi rzucali na niego kamieniami gdy szedł do Jerozolimy 23. sierpnia.

Wicehrabia Erleigh zapytuje świadka, czy był on podobnie jak inni Arabowie uzbrojony w kindżał, kije i sztylety. Swiadek mówi, że nic o tem nie wie.

Pozostali świadkowie arabscy podają dalsze szczegóły rozruchów.

* * *

Jerozolima, 10. 12. ŻAT. Rząd palestyński nakazał dzierżawcom arabskim, którzy dotychczas pracowali na roli w Wadi Hawarith, ażeby natychmiast opuścili te działy gruntów, które należą do Żydowskiego Funduszu Narodowego. Organa władzy doniosły dizerżawcom arabskim, że o ile nie opuszczą tych gruntów dobrowolnie, zostaną usunięci siłą.

Również przedstawiciele mniejszości nar.

otrzymają zaproszenie na Zamek

Sytuacja przesileniowa bez zmiany — Narady centrolewu — Centrolew obawia się „kompromitacji" — Gabinet Switalski II.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. 12. (Sin) Dziś, w czwartym dniu kryzysu gabinetowego sprawa likwidacji przesilenia ani na krok nie ruszyła naprzód.

Przedpołudniem obradowały stronnictwa centrolewu, które zastanawiały się **nad możliwością zaproszenia również przedstawicieli mniejszości narodowych na Zamek.** Wobec tego, iż dążeniem centrolewu jest, by w oświadczeniach składanych przez przedstawicieli Sejmu na Zamku ujawniła się **jednolita opinja całego Sejmu**, zwrócono uwagę na konieczność nawiązania kontaktu z mniejszościami narodowemi. Jednakże **nikt z uczestników narady nie chciał podjąć przeprowadzenia bezpośrednich rokowań z przedstawicielami mniejszości**, wyrażono jedynie myśl, by rozmowy prowadził poseł Niedziałkowski **w formie nieurzędowej.**

Ta wstydliwość centrolewu i niechęć „**kompromitowania się**" kontaktem z mniejszościami, **spowoduje najprawdopodobniej**, że przedstawiciele mniejszości narodowych w szczególności **zaś Koła Żydowskiego, złożą na Zamku oświadczenia, odbiegające treścią od deklaracyj klubów centrolewu, albowiem obok bolączek ogólnych, wynikających z troski o zachowanie ustroju demokracji parlamentarnej mają przedstawiciele mniejszości narodowych szereg bolączek specjalnej natury. W szczególności dotyczy to Koła Żydowskiego ,które wysunie sprawę ucisku gospodarczego Żydów.**

Jak się dowiaduję, przedstawiciel Koła Żydowskiego ma zostać zaproszony w dniu jutrzejszym na Zamek. Konferencja odbędzie się pojutrze. Dziś otrzymali zaproszenia na jutro posłowie Dąbski (Str. Chłopskie). Rybarski (Kl. nar.) i Dębski (Piasta). Jest rzeczą charakterystyczną, **że z ramienia Piasta zaproszony został wiceprezes Dębski, nie zaś prezes stronnictwa poseł Witos.**

W dniu dzisiejszym przyjęty został przez P. Prezydenta Rzeczpospolitej poseł Sławek oraz przedstawiciele opozycji w osobach posłów **Niedziałkowskiego** (PPS) i **Roga** (Wyzwolenie).

Przedstawiciele opozycji złożyli jednobrzmiące oświadczenie zgodne z treścią oświadczenia marszałka Sejmu wobec Prezydenta Rzeczypospolitej, a mianowicie że większość sejmowa, która obaliła rząd nie zamierza powołać nowego rządu, a tylko **domagać się będzie mianowania nowego rządu, któryby okazał lojalność wobec Sejmu, szanował ustawy, stał na straży konstytucji i skrupulatnie wypełniał budżety, uchwalone przez Sejm.**

W rozmowie z Waszym korespondentem oświadczył poseł Dąbski, który jutro udaje się na Zamek, że w tym samym duchu złoży oświad-

czenie Prezydentowi Rzeczypospolitej. Poglądom swym dał zresztą wyraz prezes Dąbski w przemówieniu z trybuny sejmowej.

Na podstawie rozmów przeprowadzonych przez Waszego korespondenta z przedstawicielami centrolewu okazuje się, że **nikt z udających się na Zamek nie łudzi się ani na chwilę choć by, że w wyniku rozmów przeprowadzonych z p. Prezydentem dojdzie do jakiegokolwiek porozumienia. Coraz mocniej utrwala się przekonanie, które wyraziliśmy już w dniu wczorajszym, że na czele niezmienionego rządu stanie ponownie premjer Switalski.** P. Switalski złoży conajwyżej w Sejmie oświadczenie że nie zamierzał nigdy i nadal nie zamierza łamać ustaw i że przy lojalnem stanowisku Sejmu rząd gotów jest współpracować z Sejmem i że wreszcie rząd jego wykazał jaknajdalej posuniętą lojalność w przestrzeganiu ram budżetu.

Jako charakterystyczny wreszcie rys obecnej sytuacji podnieść należy **poważne rozdźwięki, jakie wyłoniły się pomiędzy centrolewem a marszałkiem Sejmu Daszyńskim na tle stosunku do rządu.** Rozdźwiek ten ujawnił się jaskrawie na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej gdzie marszałek Sejmu wbrew opinji centrolewu stanął po stronie prezesa komisji posła Byrki (BB), **dając tem samem wyraz swego ugodowego stanowiska wobec rządu.**

Klub BB. zrzeka się referatów budżetowych

Sensacyjny przebieg wczorajszego posiedzenia komisji budżetowej — Poseł Diamand generalnym referentem budżetu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. 12. (Sin) Dzisiejsze posiedzenie sejmowej komisji budżetowej otworzył pos. Byrka, oświadczając, że komisja ma do załatwienia trzy sprawy: 1) preliminarz budżetowy na okres następny, 2) sprawę b. ministra Czechowicza. 3) ustawę paszportową. Co do tej ostatniej sprawy, to przewodniczący oświadcza że jest propozycja, by referat oddać pos. **Hołyńskiemu** (BB), propozycję tę przyjęto.

Od siebie dodać możemy, że oddanie referatu w sprawie paszportowej członkowi klubu rządowego **oznacza właściwie pogrzebanie sprawy na długie miesiące.**

Poseł Byrka zaznacza dalej, **że sprawa b. ministra Czechowicza jest kwestją zupełnie odrębną i komisja w tej chwili zajmować się nią nie będzie.**

Co się zaś tyczy rozdziału **referatów poszczególnych preliminarzy budżetowych, to pożądane byłoby**, aby odpowiednie działy **referowali** zeszłoroczni referenci, lub referenci **z przed dwu lat.** W myśl tego przewodniczący proponuje aby preliminarz budżetowy Prezydenta **Rzpltej** objął pos. **Bittner** (Ch D.). **Przedstawiciel** Chadecji zrzeka się tego referatu, wobec **czego** referentem zostaje pos. Barański (BB). **Preliminarz** Sejmu i Senatu obejmuje pos. **Dąbski. Preliminarz** budżetowy N.I.K. obejmuje pos. **Kwapiński** (PPS). Preliminarz budżetowy **prezydjum** rady ministrów pozostaje przy **zeszłorocznym** referencie pos. Polakiewiczu, sprawy **zagraniczne** zamiast pos Kościałkowskiego, **który je referował objął pos. Czapiński** (PPS). **Przy** preliminarzu MSWojsk. pos. Rybarski **wysunął** kandydaturę pos. **Czetwertyńskiego** (Kl. Nar.). Pos. Hołyński podtrzymywał kandydaturę zeszłorocznego referenta pos. Kościałkowskiego. **W głosowaniu za pos. Czetwertyńskim wypowiedziało się 17 głosów. Referat objął więc pos. Czetwertyński.** Preliminarz min. spraw wewnętrznych referował poprzednio pos. Polakiewicz (BB) obecnie pos. Wyrzykowski postawił kandydaturę posła **Putka** (Wyzw.), który **otrzymał również 17 głosów.** Ministerstwo sprawiedliwości referuje pos. **Rosmarin (Koło Żyd.)**, min. oświaty pos Stypiński (BB) długi państwowe poseł Hołyński (BB), ogólny referat i ustawę skarbową obejmuje referent zeszłoroczny pos. **Krzyżanowski** (BB).

Po zarządzonej przerwie zabrał głos pos. **Hołyński**, oświadczając, że dotychczasowe głosowanie okazuje, że klubowi BB **odebrano wszystkie najważniejsze referaty, które były w jego rękach od dłuższego czasu.** W takich warunkach **nie możemy przyjąć jakichkolwiek referatów i zrzekamy się już przydzielonych referatów.**

Wobec zrzeczenia się referatów przez klub BB przydzielono referaty budżetowe w sposób następujący:

Budżet Prezydenta posłowi Wyrzykowskiemu (Wyzw). prezydjum rady ministrów pos. **K Korneckiemu** (Kl. Nar.), skarb objął pos. **Rybarski** (Kl. Nar.), ministerstwo sprawiedliwości **pos. Rosmarin (Koło Żyd)**, Przemysłu i Handlu pos. **Kaczanowski** (PPS). Komunikacja pos. **Chądzyński** (NPR), rolnictwo pos. **Kiernik** (Piast) oświata pos. **Werschler** (Piast). minist. robót publicznych pos. **Pawłowski** (Str. Chł.), Pracy i opieki społ. pos. **Kuśnierz** (Ch. Dem.), reform rolnych pos. Maksymiljan **Malinowski** (Wyzw). minister. poczt pos. **Reger**, emerytury **pos. Rybarski**, renty pos. **Pająk**, długi państwowe pos Rybański, **generalny referat pos. Diamand (PPS).**

Po rozdzieleniu referatów wyłoniła się dyskusja w sprawie dalszego odbywania posiedzeń komisji. Prezes Byrka stanął na stanowisku, że podczas kryzysu gabinetowego komisja nie może odbywać posiedzeń, choćby z uwagi na to, eż konieczna jest obecność rządu w czasie posiedzeń. Inne stanowisko zajął poseł Rataj, który oświadczył, że skoro budżet wpłynął do Sejmu przestał on być własnością rządu i stał się własnością Sejmu. Mówca podkreślił konieczność załatwienia budżetu w jaknajkrótszym czasie i zaproponował wobec tego odbycie następnego pasiedzenia w piątek.

Wniosek uchwalono. Poseł Byrka przerwał posiedzenie i udał się do marszałka Sejmu celem porozumienia się. Marszałek Daszyński stanął w **zupełności po stronie posła Byrki** i oświadczył, *że Komisja nie może odbywać obrad podczas przesilenia.* Stanowisko marszałka Sejmu wywołało w **kołach centrolewu zrozumiałe poruszenie.**

Bitwa morska w przyszłości

W styczniu roku przyszłego odbędzie się w Londynie wielka konferencja mocarstw morskich, której uchwały zadecydują o losach najbliższej wojny na morzach, o możliwościach rozbrojenia okrętowego i o nowym systemie obrony wybrzeży. Jak wiadomo, prezydent Stanów Zjednoczonych, Hoover oraz premjer brytyjski, MacDonald, ułożyli już między sobą w Waszyngtonie podstawy przyszłej konwencji morskiej, która ma obowiązywać cały świat cywilizowany. Stan posiadania obu potęg anglosaskich w krążownikach ma być zrównany i nie może prezkraczać 340,000 tonn, w torpedowcach zaś 200,000 tonn. Mamuty pancernikowe zostały już skazane na zagładę, kwestja zaś łodzi podwodnych stoi nadal otworem. Dla należytej obrony wąskich bałtyckich płuc oddechowych państwa polskiego posiadają wszelkie deliberacje nad przyszłością wojny morskiej oraz nad rozbrojeniem w tej dziedzinie pierwszorzędne znaczenie i stąd też należałoby zapoznać się z opinją fachowców, którzy badają wszystkie zagadnienia, dotyczące modernizacji flot wojennych zarówno teoretycznie, jak i eksperymentalnie, nie szczędząc w tym kierunku nietylko trudów intelektualnych, ale i olbrzymich w dziesiątki miljonów idących kosztów.

Najwybitniejszy publicysta, znawca spraw morskich Niemiec, kapitan marynarki, Lothar Persius, zwalcza gwałtownie gorączkę pancernikową obecnego ministra wojny Rzeszy, Groenera, opierając się na tragicznych doświadczeniach, zaczerpniętych przez admirałów Wilhelma II z bitwy pod Skagerrakiem. Według źródeł niemieckich poszło na dno morskie w tej morderczej bitwie w dniu 1-go czerwca 1916 r. 117.150 tonn angielskiego materjału okrętowego, a 60,720 tonn niemieckiego. Zginęło 6.104 marynarzy brytyjskich, a 2.414 niemieckich.

Skutek tej rzezi? Żaden. Wilhelmowi nie udało się ani na chwilę przełamać skutecznej blokady, jaką flota angielska opasała porty niemieckie, a admiralicja Union Jacka nie zdołała wywalczyć sobie swobody poruszania się na morzach i zabezpieczenia się przed łodziami podwodnemi. Oprócz tych łodzi wchodzą obecnie w grę, jako główne narzędzie walki, hydroplany i samoloty bombowe. Pod tym względem wydoskonaliła się technika wojenna od chwili zawarcia Traktatu Wersalskiego wprost zastraszająco. Pouczają o ponurej ewolucji przyrządów morderczych doświadczenia, dokonane w zeszłym roku przez admiralicję amerykańską.

Do najstraszniejszych w dziejach świata manewrów „zniszczenia" użyto na falach morskich niemieckich jednostek bojowych, odstawionych na zasadzie traktatu pokojowego do portów Stanów Zjednoczonych, a w powietrzu — najnowszych aparatów lotniczych do miotania bomb. Najsamprzód zbombardowano łódź podwodną „U 117". Bomba 180-funtowa rozerwała biedną łódź na dwie równe części, zatapiając ją w okamgnieniu. Następnie spreparowano duży torpedowiec podobnym pociskiem który trafił w komin i wywołał niszczącą eksplozję. Z kolei bomba, ważąca 600 funtów, spadła na krążownik „Frankfurt", spuszczony na wodę w r. 1915-tym, zatapiając go bezzwłocznie. Według zachowanych zdjęć aparatu migawkowego odbywał się skon olbrzymiego okrętu linjowego o 22.800 tonnach „Ostfriesland" w trzech etapach jednominutowych. Stalowy rekin, ugodzony bombą ekrazytową, ważącą 2,000 funtów, zagłębił się najsampierw niemal do połowy, potem przewalił się na bok, by w czwartej minucie pozostawić po sobie wielką zwełnioną od piany białą plamę, zamykającą jak tafla grobowa miejsce katastrofy.

Jaka stąd płynie nauka? Poprostu *pozbawionymi sensu byłyby wszelkie wysiłki prześcigania się mocarstw morskich w budowie gigantów nadmorskich, krążowców.* Łodzie podwodne uniemożliwiają flocie wojennej manewrowanie na pełnem morzu, napowietrzne zaś bombowce nie pozwalają jednostkom bojowym na czajenie się w portach obronnych. (P—p)

Dwunastu nowych posłów

Warszawa, 10. 12. PAT. Wobec wygaśnięcia mandatów 12 posłów do sejmu państwowa komisja wyborcza na ostatniem swem posiedzeniu przyznała mandaty następującym zastępcom posłów: 1) w miejsce prof. Kazimierza Bartla z listy państwowej nr. 1 BBWR. wchodzi *L. Kozłowski*, prof. Uniwersytetu we Lwowie, 2) w miejsce Franciszka Mańkowskiego z listy państwowej nr. 7 NFR wchodzi A. Antczak, urzędnik prywatny w Toruniu. 3) *w miejsce dra L. Reicha z listy nr. 17 Zjednoczenie narodowo-żydowskie okręgu 50-go Lwów wchodzi dr. Aron Wolff, prymarjusz szpitala żydowskiego we Lwowie,* 4) w miejsce posła Adifa Macierzy z okręgu 9-go Płock z listy BBWR. wchodzi Jan Kresa, adwokat z Warszawy, 5) w miejsce Maurycego Jaroszyńskiego z okręgu 8-go Ciechanów z listy BBWR wchodzi St. Deptuła, rolnik z powiatu pułtuskiego, 6) w miejsce Franciszka Wrzesińskiego z listy 24 okręgu 31, Toruń, wchodzi Stefan Sacha, red. z Torunia, 7) w miejsce Joachima Wołoszyńskiego BBWR okręg 58, Kowel, wchodzi Bernard Radowski, rolnik z powiatu lubomelskiego, 8) w miejsce Stanisława Wojnowskiego z listy Katolicko-narodowej okręgu 30, Grudziąc, wchodzi Józef Mazur, przemysłowiec z Grudziądza, 9) w miejsce Eustachego Sapiehy z listy BBWR z okręgu 7-go Łomża wchodzi Piotr Targoński, rolnik z powiatu łomżyńskiego, 10) w miejsce Henryka Bittnera (komunista) okręgu 13-go Łódź, wchodzi p. Aron Szpicberg, biuralista z Łodzi, 11) w miejsce Władysława Baczyńskiego (komunista) z okręgu 21, Będzin, wchodzi Jan Cichecki, włókniarz z Zawiercia i 12) w miejsce Adolfa Warszawskiego (komunista) z okręgu warszawskiego wchodzi Tadeusz Żarski, dziennikarz z Warszawy. Zaznaczyć należy, że Jan Cichecki, który otrzymać miał mandat po Baczyńskim nadesłał pismo, w którem zrzeka się swego mandatu. Ponadto zrzekł się mandatu dotychczasowy poseł z listy katolicko-narodowej, powiatu warszawskiego dr. Ludwik Wiśniewski.

Pos. Roja złożył mandat

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 10. 12. (Sin) Poseł Roja ze Stronnictwa Chłopskiego zrzekł się mandatu z pawodu choroby.

Z Wystawy w Pałacu Sztuki

Obok młodego zrzeszenia „Kwadryga", w ostatniej wystawie biorą udział malarze, którzy już dawno wysiedli z brawurowych kwadryg i idą piechtą, jedni — po ubitym gościńcu rutyny, drudzy — po stromej ścieżce poszukiwani i wysiłków twórczych. Narazie jednak nie zdawaliśmy sprawy z materjału naszej malarskiej „Kwadrygi", — poetycką w Polsce już mamy, — i z rumaków, które ją w świat ciągną.

Przedtem zaś kilka słów o wystawie zbiorowej **L. Kowalskiego.** — Kowalski pokazał w dwóch portretach i kilku pejzażach, że „umie także inaczej", czyli że potrafi po malarsku do rzeczy podejść i po swojemu ją wyrazić. Tembardziej dziwić musi fakt, że artysta ten swoje dość cenne zasoby malarskie oddaje w służbę nabożnej i wycackanej drobiazgowości i kosmetyzmu, które przy całym pietyźmie nie wzniosą się ponad etykietowe „wdzięki" i spełzłą szminkę kwiatów. Czas jest brutalnie, ale mądrze złośliwy, i te „twarzyczki" z rasy twarzyczek Kowalskiego zagnał już na banderole czekoladowych pudełek, w myśl zasady: „słodycze do słodyczy". I gdy się za plecyma słyszy „znawcze" uwagi na temat „pysznego" lisa na szyji owej pani malowanej, to już tym razem nie można tego kłaść wyłącznie na karb tego „znawcy", bo całość portretu naprawdę prowokuje tego rodzaju uwagi kostjumologiczne. — W dwóch pejzażach Kowalski z energją potraktował barwę, nie nałożył jednakowoż tłumika dla skoordynowania jej rozbieżności. Pozostaje mimo wszystko wrażenie, że twórczość Kowalskiego potrafi się zdobyć na posunięcie śmiałe i samodzielne.

O zrzeszeniu „Kwadryga" można na wstępie zaznaczyć tylko tyle, że należą do niego: **A. Axer, W. Breiter, P. Dadlec, Z. Honiek, R. Igłowski-Nadel, A. Jotef i E. Mertlik.** Rasową korystką, o dużej kulturze kolorystycznej i umiarze jest **E. Mertlik** której obrazy przeplatane są na wystawie pracami Fedkowicza, jakby dla podania przyczynków do ich rodowodu. Swiadome poszukiwania i dojrzałe zagadnienia kolorystyczne znać u **P. Dadleca.** W „Szkicu portretowym" przenikają się w ciekawy sposób rozpełzliwe plamy barwne, w których przytłumionej skali rozwiązuje zawiły światłocień całkiem konsekwetnie. W jednym z pejzaży podkreśla Dadlec ciekawe zróżniczkowanie barwne brył umieszczonych na pierwszym planie przy pomocy jasno-szarego tła, do którego redukuje perspektywę dali. — Pejzaże „z dalekiego świata" przywieźli **Z. Honiek,** który szczegółowo notował sobie to, co widział i **R. Igłowski-Nadel.** Ten ostatni wystawia też dwie gładko wypolerowane płaszczyzny, bez ciekawszych założeń kolorystycznych, bez pokrycia wewnętrznego, —zagadkowo nazwane „Francuz" i „Paryżanka". Bo jeśli ma to być malarskim wykształtem odnośnych typów, to przy ogólnem ich ubóstwie wyrazu należy poważnie wątpić w jego trafność. **A. Jotef** wystawia jakieś kapusty, tonące w nieokiełzanej orgji kolorów, zaś **W. Breiter** prezentuje swoje całkiem martwe martwice. — Grafikiem „Kwadrygi" jest **O. Axer.** Bardzo liczne prace tego artysty są owocem dużego, bezsprzecznie, talentu, rozległej umiejętności i nieprzeciętnej brawury. Axer ma pazur grafika, którym przemierza całą skalę od konturowej faktury począwszy, aż do ściśle malarskiego traktowania czarno-białej plamy, poprzez liczne stopnie pośrednie, o różnym charakterze kreski i wzajemnym stosunku linji do plamy. Rozwiązuje śmiało zawiłe kompozycje o niespokojnym rytmie, wywiązując w sposób dość przejrzysty wymiary przestrzenne i operując dużem bogactwem kształtów. Posiada zatem w zanadrzu swoim cenny materjał, którego jednak narazie nie skupił dookoła wyrazu własnego, własnego „Logosu". Jest w tem wszystkiem jakaś pasja kształtowania, która przy braku równoważnika ekspresji wyradza się miejscami w szarże, w hipertrofję ruchu i kształtów. Należy zatem prace tę traktować jako materjał zapasowy dla pewnej indywidualności artystycznej, która stąd wykrzesać się może.

Wysoki poziom malarski reprezentuje na Wystawie bieżącej **W. Lam.** Z prac tego artysty bije dostojność świadomej celów i dróg swych twórczości. Subtelnie ściszonej skali barwnej, przyprószonej niby ciemną rdzą miedziową, odpowiada wyrazista, skoncentrowana bryła, uogólniony ruch i pełna skupionej równowagi kompozycja, owiana jakiemś tchnieniem epickości. — Trochę dalej oglądamy obrazy **Vlastimila Hofmana,** z odcieleśnionemi ciałami, zaduszkowemi główkami, — skąpane w owem charakterystycznem dla artysty tego przedziwnie jasnem świetle, w którem przedmioty tracą masę i stają się przejrzyste. **A. Markowicz** w pastelach swoich o tematach rodzajowych rozwiązuje zagadnienie światła więzionego w draperjach wnętrz i rozpraszanego krawędziami ścian i zawiłą rzeźbą przedmiotów. Ładne są dwa pejzaże **E. Krcky,** pełne przestrzenności i pokryte metaliczno-żółtą powłoką światła, pejzaże **W. Detkego,** podrysowane piórkiem, o „przykopconych" trochę kolorach, będących w tematach fabrycznych niejako odpowiednikiem nastroju, poprawne i konwencjonalne są pejzaże **I. Pieńkowskiego,** literackie i niejednolite obrazy **A. Bunscha,** subtelne i pełne skupionego nastroju — pejzaże **J. Pfeifferberga,** latarniano-mydlane są „prace" **L. Leszka,** tkliwy liryzm cechuje pejzaże **Paciorka.** Dużo poczucia statyki kompozycyjnej i walorów dekoracyjnych posiadają grafiki **L. Tyrowicza.** Rzeźby w kolorowym kamieniu **Henryki Kernerówny,** będące trochę pod wpływem sztuki wschodnio-azjatyckiej, odznaczają się świetnem wyczuciem materjału, dzięki któremu, — na przykład — formy wydobyte z nieforemnych odłamów kamieni przylegają ściśle do naturalnej struktury krystalicznej kamienia, która wyznacza też wytyczną kompozycji, bardzo pomysłowo i indywidualnie traktowanej. Uwagę budzą też na wystawie minjaturowe prace **Dąbrowskiej,** zawierające portreciki artystów warszawskich, występujących w dramacie Słowackiego „Fantazy".

L. Hochman wystawia rzeźbę „Flora" o ciekawym kompozycyjnie modelunku powierzchni głowy.

H. Weber.

Zapomniany postulat

Pos. dr. Thon o charakterze mandatu palestyńskiego

W dyskusji, jaka toczy się od czasu wypadków palestyńskich w prasie sjonistycznej co do taktyki polityki żydowskiej w Jerozolimie i Londynie, bardzo żywy udział bierze pos. Dr. Thon, zamieszczając w pismach sjonistycznych artykuły omawiające bieżące zagadnienia sjonistyczne i zadania polityki sjonistycznej. Ostatnio ogłosił pos. Dr. Thon na łamach oficjalnego organu sjonistycznego, hebrajskiego „Haolamu" obszerny artykuł poświęcony bardzo doniosłemu postulatowi, poraz pierwszy przez pos. Dra Thona wysuniętemu i uzasadnionemu.

Na wstępie omawia autor kilka postulatów wysuwanych ciągle przez organizację sjonistyczną wobec rządu brytyjskiego, a więc w pierwszym rzędzie sprawa nieograniczonej imigracji, sprawa gruntów państwowych w Palestynie, zagadnienie obrony jiszuwu palestyńskiego i t. p. Autor omawia te postulaty i motywy ich wysuwania dla tem lepszego uwydatnienia jednego poniekąd abstrakcyjnego żądania, które pragnie umotywować, a które zostało zapomniane, może dlatego, że jest ono żądaniem abstrakcyjnem.

Chodzi tu o postulat, by Wielka Brytanja uznała tekst mandatu za *zasadniczą ustawę czasową, za konstytucję Palestyny*, aż do czasu, w którym Palestyna będzie wolna od opieki i wydawać będzie własne ustawy. W wyniku tego postulatu należałoby, rozumując logicznie, zażądać, by rząd brytyjski zaprzysiągł urzędników wysyłanych do Palestyny na tę zasadniczą ustawę.

Autor uprzedza zarzut, że Anglja, która nigdy nie miała własnej konstytucji i nie może przeto uznać żadnej ustawy zasadniczej, szczególnie, że nie wypływa ona z duszy ludu angielskiego, lecz narzucono ją z zewnątrz — następującym argumentem. Przedewszystkiem — Anglja zna faktycznie znaczenie i moc ustawy zasadniczej. Jeszcze w średniowieczu, kiedy pojęcie „wolność" było obcem i osobliwem w oczach świata, w roku 1215 zmusił lud brytyjski swego króla Jana Bez Ziemi do wydania „Magna Charta", przewidującej wolność obywatela w takich rozmiarach, w jakich my dziś zwykle mierzymy tę wolność. Na tej podstawie zbudowała Anglja swe życie polityczne, z tego źródła powstał system parlamentarny. Naród angielski nie zapomniał w żadnym okresie dziejów życia politycznego tej zasadniczej ustawy. Stąd też wynika, że postulat uznania mandatu za konstytucję nie byłby w Anglji jakąś osobliwością. A powtóre — wszak Anglja wie, że wszystkie państwa na świecie zwykły budować sobie takie podstawy. Skoro Liga Narodów nie zadowoliła się jednem krótkiem postanowieniem oddającem w ręce Anglji tymczasową władzę nad Palestyną, jeśli nawet nie zadowoliła się samą deklaracją, że w Palestynie należy zbudować żydowską siedzibę narodową, lecz ustaliła szereg postanowień w 28 paragrafach, w takim razie wyraziła tem, że ustawa ta jest niejako ustawą zasadniczą, że tylko na niej można budować, a żadna ustawa nie będzie prawomocną, o ile będzie z nią sprzeczna.

A po trzecie, jeśli potrzeba decydującego dowodu, że mandat jest co do charakteru formy i zasadniczej treści ustawą zasadnicza, wystarczy tylko zastanowić się nad wstępem a zaraz stanie się jasnem, że mamy tu do czynienia z konstytucją. Cechą wszystkich konstytucyj na świecie jest to, że ogłaszają we wstępie pewne zasadnicze poglądy, przemawiają w imieniu pewnych idei, a w każdym razie zawierają słowa, w których niema suchych formułek znanych z ustaw. We wstępie do księgi ustaw *znajdują się wyjaśnienia, we wstępie do Konstytucji jest — poezja.* A we wstępie do mandatu znajdujemy deklarację Balfoura, ów wzniosły manifest, przypominający „deklarację" Cyrusa, króla perskiego. A deklaracja ta nie tylko nie zajmuje się szczegółami, niema w niej prawie słowa, któregoby nie cechował polot. Ale i inne paragrafy następujące po wstępie potwierdzają przypuszczenia, że mandat jest konstytucją, jest zasadniczą podstawą w życiu kraju, jego rozwoju i istnienia. Już pierwszy paragraf przyznaje władzy mandatowej prawo wydawania ustaw, ale tylko w ramach mandatu, a z paragrafu drugiego wynika, jakie są te ramy. Celem wszelkich ustaw wydanych w tym kraju jest „stworzenie warunków politycznych administracyjnych i gospodarczych, które zapewnią utworzenie żydowskiej siedziby narodowej, jak wyjaśniono we wstępie, rozwiną instytucje samorządu i będą strzec praw obywatelskich i religijnych całej ludności palestyńskiej bez różnicy rasy i religji". A więc głównym i podstawowym celem wszelkich ustaw, które zostaną wydane, jest *urzeczywistnienie w całej pełni deklaracji znajdującej się na wstępie.* Taka jest zasadnicza treść mandatu. Istnieją wprawdzie w ramach mandatu postanowienia, nie dotyczące celowo mandatu, paragrafy mówiące np. o „miejscach świętych" nie mają z tem nic wspólnego, ale nie zmieniają one charakteru ustawy zasadniczej.

Na całym świecie istnieje zwyczaj zaprzysięgania urzędników szczególnie wyższych, aż do prezydenta państwa czy króla na ustawę zasadniczą. Urzędnicy przysięgają, że będą strzec konstytucji i wszelkie jej postanowienia wprowadzać w czyn.

Taki jest postulat pos. Dra Thona. Należy wprowadzić taki zwyczaj, także w odniesieniu do mandatu palestyńskiego. Rząd powinien przypominać urzędnikom wysyłanym do Palestyny, że istnieje tam zasadnicza ustawa o jasno określonym celu i zaprzysiąc ich na mandat. Autor przyznaje, że postulat ten ma charakter manifestacji, a jednak sądzi, że spełnienie go może zmienić sytuację w Palestynie. Pos. Thon pisze, że nie podejrzewa urzędników przybywających do Palestyny, że pragną unicestwić założenia mandatu. Raczej można ich podejrzywać o to, że nie zwracają uwagi na mandat. Są urzędnikami angielskimi, a nie palestyńskimi. Celem tego wniosku jest właśnie to, by urzędnicy wiedzieli, że są nietylko urzędnikami brytyjskimi, nie tylko w Palestynie, lecz dla Palestyny, dla tego kraju, który posiada wyraźne podstawowe ustawy, zmierzające do wyraźnego celu.

Można sobie wyobrazić, że obywatele angielscy, jeśli nawet są urzędnikami państwowemi, sprzeciwiają się w duszy tej czy owej tendencji rządu centralnego. Wolno im to robić, ale w takim wypadku ma każdy człowiek prawo zażądać od nich, by nie brali na siebie roli w związku z tą tendencją polityczną. Dopóki atoli nie mówi im się wyraźnie o celu mandatu, nie muszą na to zważać i z tem się liczyć. Widzą tylko tę czy ową część administracji, a na resztę nie zwracają uwagi. Autor żąda wkońcu, by kierownictwo Jewish Agency wysunęło ten postulat i wyraża przekonanie, że Liga narodów napewno na ten postulat się zgodzi, albowiem członkowie Ligi Narodów znają taki zwyczaj z doświadczenia we własnych państwach.

Prof. Albert Einstein o znaczeniu Keren Hajesod

Przed kilku laty, z okazji kampanji na rzecz Keren Hajesod w Warszawie, otrzymał dyr. Leib Jaffe następujący list od prof. Alberta Einsteina:

Kochany Panie Jaffe,

W chwili, kiedy udaje się pan do Polski, by zdobyć żydostwo tamtejsze dla odbudowy Palestyny, towarzyszą Panu w pracy Jego moje najlepsze życzenia.

Nie ulega wątpliwości, że kolonizacja Palestyny właśnie w najbliższych latach zależna jest przedewszystkiem od szybkiego tempa zbiórek na Keren Hajesod. Udanie się całego dzieła zależy od umiejętności i wytrwałości naszych pionierów. Nasi robotnicy mieli odwagę osiąść na ugorach i wytrwali oni w odmiennym klimacie i niezdrowych okolicach po dzień dzisiejszy. Ludzi tych nie wolno nam zostawić ich losowi. Ich odwagę i zapał do pracy winniśmy podtrzymać w ten sposób, że w przyszłości będziemy mogli kolonizować i uzdrawiać kraj przy pomocy dostatecznych środków materjalnych. Keren Hajesod jest właśnie do tego powołany, by na gruntach nabytych przez Keren Kajemeth powstawały kwitnące i zdrowe osiedla.

W najbliższych latach jest konieczną koncentracja wszystkich sił dla stworzenia zdrowego podłoża gospodarczego, tzn. zwartej strefy osiedli żydowskich oraz wzmocnienia elementu pracującego, przez rolnictwo oparte na pracy żydowskiej.

Tylko przez odpowiedni dobór materjału ludzkiego można sprostać tym zadaniom. Ludzie ci muszą jednak z drugiej strony mieć oparcie w widocznem zainteresowaniu Żydów dla Keren Hajesod.

Ufam, iż powiedzie się Panu przekonać szerokie masy żydostwa polskiego, iż w obecnej chwili życzliwe ustosunkowanie się do Palestyny tylko wówczas ma znaczenie, jeśli poparte jest przez samoopodatkowanie na rzecz odbudowy kraju.

Łącząc serdeczne życzenia dla Pańskiej pracy, jestem

wielce Panu oddany *Albert Einstein*

Melchett poruszył sprawę palestyńską w Izbie Lordów

Londyn, (ŻAT) Na ostatnem posiedzeniu Izby Lordów arcybiskup z Konterbury w związku z nawiązaniem stosunków dyplomatycznych między Anglją a Rosją Sowiecką poruszył sprawę prześladowań wyznaniowych w Rosji Sowieckiej. W sprawie tej zabrał głos również lord Melchett, który wskazał na związek, który zachodzi między propagandą komunistyczną a obecną sytuacją w Palestynie. Ostatnie niepokoje w Palestynie, Chinach, Indjach i Egipcie, — oświadczył lord Melchett — są skutkiem propagandy bolszewickiej. Na zapytanie Wiscounta Shelwooda, czy naprawdę wierzy on, iż bolszewicy mieli wpływ na wypadki palestyńskie, lord Melchett odpowiedział, że obrady komisji śledczej w Palestynie dobitnie stwierdziły, iż poczęści przynajmniej wybuch rozruchów położyć należy na karb działalności płatnych agentów Moskwy. Markiz Reading (sir Rufus Risiks) wypowiedział się za nawiązaniem stosunków z Rosją Sowiecką, oświadczając, iż będzie to przysługa dla pokoju światowego.

Czy Luke jest pochodzenia żydowskiego?

Budapeszt, (ŻAT) W związku z wiadomościami, które ukazały się w niektórych pismach, jakoby zastępca Wysokiego Komisarza Palestyny p. Luke pochodził z wychrzczonej rodziny Żydów węgierskich, korespondent budapeszteński ŻAT. donosi: W tutejszych kołach żydowskich odnoszą się z wielką nieufnością do pogłosek, jakoby zastępca Wysokiego Komisarza Palestyny p. Luke był wychrzczonym Żydem węgierskim i pochodził z rodziny żydowskiej Lukacz'ów.

W kołach żydowskich panuje przekonanie, iż pogłoski te są całkowicie bezpodstawne.

ZE SPORTU

NOWY ZARZĄD KRAKOWSKIEGO OKR. ZWIĄZKU KOLARSKIEGO, wybrany na ostatniem walnem zgromadzeniu: przewodniczący Rudnicki, sekretarz Henryk Stein, skarbnik prok. Rojt, członkowie Chocmer kpt. ZPTK, Jędrzejowski, kapitan Prelicz, Chromy, Fijał, Koryl i Bogacki. Adres sekretarjatu: Henryk Stein, Rękawka 15.

KRYZYS W RAPIDZIE WIEDEŃSKIM. Mały Horwath, reprezentatywny znakomity napastnik wielokrotnego mistrza, opuścił z pewnych powodów swój klub i przeszedł do Wackeru. Od tego czasu kuleje w Rapidzie Klęska za klęską. Frekwencja zastraszająco mała. Własna publiczność demonstruje na boisku przeciw swym dlugoletnim ulubieńcom. Twórcy i prowodyrowi Rapidu inż. Schöneckerowi czyni się głośne wyrzuty. Rapidowi grozi katastrofalny rozłam i secesja najlepszych graczy. To wszystko sprawił mały Horwath.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Liberalizm a etatyzm

Gospodarcze życie społeczeństwa kapitalistycznego cechuje brak jakiegokolwiek określonego **z góry planu**. Nikt nie oznacza, co i w jakiej ilości należy wytworzyć, nikt nie zastanawia się **nad brakami** i potrzebami życia gospodarczego, **a jednak** rozwija się ono normalnie i zaspakają **potrzeby każdej** jednostki, o ile tylko ma ona środki do ich zaspokojenia.

To zjawisko budziło od wieków podziw ekonomistów. Już „ojciec ekonomji" Adam Smith w **swem dziele** „Bogactwo narodów" wskazywał na **ten cudowny** w jego oczach rezultat podziału pracy. **Jego następcy**, Malthus i Ricardo, widzieli już **pewne ujemne** strony tej wolności życia gospodarczego, jak np. kryzysy, uważali je jednak za konieczne i niemożliwe do usunięcia. Bastiat, entuzjastyczny wyznawca wolnej konkurencji, uważał **ją za jedną** z owych wspaniałych „harmonij gospodarczych", ustalonych dla dobra ludzkości **przez opatrzność**. Szkoła ta zwana z tego powodu **liberalną**, liczy jeszcze i dziś licznych zwolenników, których głównem wyznaniem jest właśnie owa wolność gospodarcza — z jej skutkami.

Ostatnie lata wojny i okres powojenny naruszyły silnie ową swobodę rozwoju życia gospodarczego społeczeństwa kapitalistycznego, zwaną niera wolną konkurencją. Wojna wywołała zjawiski .t. zw. socjalizmu państwowego, oznaczającego objęcie roli kierowniczej przez państwo także w życiu gospodarczem. Cele wojenne powołały do życia państwowego produkcję amunicji i innych środków wojennych, konfiskatę dóbr prywatnych dla wojska, wydawanie licznych rozporządzeń i nakazów w dziedzinie gospodarczej, w dziedzinie do niego według ekonomistów liberalnych nie należącej. Ostatnie lata wojny wywołały zmianę ustroju gospodarczego Rosji, który z liberalnego stał się etatystycznym. Państwo objęło tu kontrolę i nadzór nad całem życiem gospodarczem, skonfiskowawszy większą własność prywatną na rzecz swoją. Zwycięstwo faszyzmu we Włoszech wywołało również zwiększenie nacisku państwa na życie gospodarcze. Faszyści określili i drogę rozwoju gospodarczego społeczeństwa i przy pomocy państwa realizuje swój plan. W wielu państwach a szczególnie w Polsce, zaszła w tym względzie również zasadnicza zmiana. Dawna obojętność państwa wobec życia gospodarczego społeczeństwa znikła. Przez swą politykę cłową, przez zakazy produkcji lub konsumcji pewnych dóbr, przez swą własną produkcję i oddziaływanie na rentowność poszczególnych gałęzi produkcji wpływa dziś państwo na bieg gospodarki społeczeństwa, przesuwając proporcje poszczególnych gałęzi i kształtując je według swej woli.

Te zjawiska, objęte nazwą etatyzmu, oznaczające mieszanie się państwa do dziedziny gospodarczej społeczeństwa, dotąd pozostawione inicjatywie prywatnej, wywołały silny sprzeciw zwolenników szkoły liberalnej, głoszącej, że jedynem zadaniem państwa winna być obrona własności prywatnej i porządku wewnętrznego i obrona państwa na zewnątrz. Uważają oni, że życie gospodarcze społeczeństwa winno się rozwijać według własnych praw, które są najdoskonalsze, a uzasadniają to w następujący sposób.

Kapitały społeczeństwa winne być użyte możliwie najproduktywniej, tj. dawać jaknajwiększe zyski. Te bowiem zostaną obrócone do dalszej produkcji, zwiększając w ten sposób bogactwo społeczeństwa. Wolna konkurencja powoduje, że każda jednostka myśląc o swym zysku umieszcza swoje kapitały najrentowniej, lokuje je w udziałach produkcji, które dają największy zysk netto. Stąd jej znaczenie w życiu gospodarczem. Tylko potrzeby, które nie mogą być zaspokojone przez prywatną gospodarkę, gdyż mimo że są żywo odczuwane nie wywołują popytu t. zw. potrzeby kolektywne, np. oświetlenie ulic, nauczanie, należą do gospodarki publicznej. Reszta z drobnemi wyjątkami winna być pozostawioną inicjatywie prywatnej.

Państwo produkuje drogo. Nie liczy się z zyskiem, ale ma na celu inne względy. Myśli albo o dobrze jednej klasy (ustawodawstwo robotnicze) albo o własnej korzyści, albo też ma na względzie potrzeby społeczeństwa. Żadna jednak ingerencja państwa nie zdoła zmienić koniecznego biegu rzeczy, a tylko przynosi szkody społeczne. Jako przykład przytaczają liberaliści polscy np. ostatnie rozporządzenie władz w dziedzinie rolniczej, które okazały się tak bezskuteczne. Gospodarka państwowa, wskazują też, jest drogą i nie daje zysków, a prowadzona inflacją lub podatkami powoduje tylko zubożenie społeczeństwa.

Nikt nie może zaprzeczyć słuszności dowodów zwolenników szkoły liberalnej. Zła gospodarka monopolowa, wykazująca ostatnio znaczne deficyty, groźba deficytu budżetu państwowego w wypadku dalszych inwestycyj państwowych, są najlepszymi dowodami ich słuszności. Nie należy jednak być doktrynerem i potępiać z góry każdy krok rządu w dziedzinie gospodarczej, jako ujemny dla gospodarstwa społeczeństwa. Rozwój i rozbudowa portu Gdyni, budowa fabryki nawozów sztucznych w Mościcach, budowa kolei Śląsk—Gdynia itd. są niewątpliwie sukcesami rządu, a przemysł wojenny obecnej doby nosić musi już ze względu na tajemnicę charakter państwowy. Bezwątpienia rząd nie może przekraczać granicy, którą jest przeciążenie podatkowe, powodujące zanik kapitału obrotowego i zubożenie społeczeństwa, ale w tej granicy nie można nie uznawać etatyzmu. Ma on niewątpliwie swoje złe strony, ale ma i dobre i tych mu odmawiać nie wolno. Stworzyło go życie i ono też najlepiej oznaczy jego granice, których przekroczenie stanie się szkodliwem dla społeczeństwa.

E. Wang.

Nowe groźne niebezpieczeństwo

dla przemysłu i eksportu drzewnego

Przed zwyżką eksportowych taryf kolejowych?

Ze sfer przemysłu drzewnego otrzymujemy następujące uwagi:

Jak się dowiadujemy, zostały wypowiedziane z dniem 1 stycznia 1930 związkowe taryfy kolejowe obowiązujące dotychczas między Polską a zagranicą przy wywozie drzewa na eksport.

Ponieważ sytuacja w przemyśle i eksporcie drzewnym, skutkiem silnej konkurencji produkcji rosyjskiej jest w obecnej chwili bardzo zła, a nawet po cenach silnie obniżonych niema dzisiaj zbytu na rynkach zagranicznych — stanowi w tym stanie rzeczy zapowiedziana podwyżka taryf kolejowych groźne niebezpieczeństwo dla bytu i egzystencji i tak z trudnościami walczącego przemysłu drzewnego.

Zwracamy się pod adresem Ministerstwa Kolei Państwowych z ostrzeżeniem i apelem, aby do **podwyżek taryf nie dopuściło**, gdyż podziała to zabójczo na cały przemysł i eksport drzewny.

Apelujemy też do Rady naczelnej związków drzewnych jak i do Izb handlowych i przemysłowych o wszczęcie energicznej akcji u kompetentnych władz administracyjnych dla odwrócenia grożącej klęski jednemu z najpoważniejszych naszych przemysłów, tembardziej, że ze strony nieoficjalnych kół niemieckich i czeskich dają się słyszeć głosy za prolongatą dotychczasowych umów kolejowych.

G.

—ojo—

Wzrost protestów wekslowych w październiku br.

Jak podaje Główny Urząd Statystyczny w miesiącu październiku br. zaprotestowano w Polsce 502.796 weksli na ogólną sumę 118.501..000 złotych, wobec 452.722 weksli na sumę 105.194.000 złotych we wrześniu br. Przeciętna suma weksla zaprotestowanego wynosiła w październiku 236 zł., a we wrześniu 232 zł.

Największa ilość weksli jeśli chodzi o wartość w złotych zaprotestowano w październiku w Warszawie — 111.579 sztuk na sumę 28.293.000, drugie miejsce zajmuje Łódź (49.898 weksli wartości 10.444.000 zł.), następnie Lwów (12.775 i 4.561.000), Poznań (8.009 i 4.268.000), Kraków (8.214 i 3.033.000), Bydgoszcz (5.930 i 2.154.000), Lublin (10.708 i 2.070.000), Wilno (9.316 i 1.897.000), Katowice (4.701 i 1.795.000), Sosnowiec (6.022 i 1.487.000), Łuck (4.587 i 1.232.000), Częstochowa (5.453 i 1.121.000), Będzin (4.915 i 1.007.000), Białystok (6.097 i 928.000), Kielce (4.769 i 906.000).

Przeciętna suma weksla zaprotestowanego była najmniejsza w Tomaszowie Mazowieckim — 135 zł. i w Białymstoku 152 zł., największa zaś w Poznaniu 533 zł. i w Toruniu 467 zł.

—o—

PROTESTY WEKSLOWE W ŁODZI W LISTOPADZIE. W listopadzie br. zaprotestowano w Łodzi 43.018 weksli na sumę 11.260.638 zł. wobec 49.442 weksli, wartości 10.350.372 zł. w październiku br., w porównaniu więc z październikiem liczba protestów wzrosła o 8.9 proc.

MARTWY SEZON Goleszowska fabryka Cementu Sp. Akc. zwolniła około 800 robotników sezonowych i wstrzymała ruch na przeciąg dwóch miesięcy z powodu braku zamówień na cement w okresie zimowym. Część robotników zwolnionych, zatrudnionych będzie przy przeprowadzeniu remontu w fabryce.

ZYGZAKI.

A więc będziemy mieli jaskinię gry!

Jak donosi „Il. Kurjer Codzienny", powstanie w najbliższej przyszłości w Otwocku pod Warszawą wielkie kasyno gry. Miało ono być otwarte już na Sylwestra br., z powodów jednak technicznych otwarcie nastąpi dopiero z końcem stycznia roku przyszłego. W budynku kasyna gry mieścić się będzie restauracja i kawiarnia, sala koncertowa, kino, w podziemiach zaś lokale dla kąpieli gazowych, mechanoterapji itp. Tak jakby bez jaskini gry nie można urządzić kina lub kąpieli gazowych...

„Il. Kurjer Codzienny" od siebie dodaje, że był bodaj pierwszem (!) pismem w Polsce, które popierało myśl zakładania domów gry w kraju, aby nie wywozić pieniędzy zagranicę, ale musi się stanowczo oświadczyć przeciw kasynu w Otwocku, gdyż Otwock leży tuż pod Warszawą, tak, że pokusa będzie zbyt wielka, a rozmaici urzędnicy, oficerowie itp. będą mogli codziennie choćby na podwieczorek doszczętnie się zgrywać. „Il. Kurjer Codzienny" zgadza się natomiast na kasyna gry w Zakopanem, Krynicy lub Gdyni.

Bardzo to ładnie, że „Kurjer" tak dba o Warszawę i sprzeciwia się założeniu jaskini gry w najbliższem jej sąsiedztwie, ale zdaje się nam, że niewielka choćby doza konsekwencji wymagałaby zasadniczego i bezwzględnego zwalczania jaskiń gry także i w oddaleniu o 10 godzin jazdy pociągiem pospiesznym od stolicy. Jeżeli coś jest szkodliwe w Otwocku, to nie może być znowu tak bardzo pożyteczne w Zakopanem lub Krynicy. Jeżeli z Warszawy nie będzie mógł taki pan wyjeżdżać sobie do kasyna co wieczór, to z pewnością będzie sobie wyjeżdżał co sobotę popołudniu, ażeby godnie spędzić dzień świąteczny, dzień odpoczynku. A już z Krakowa będzie tylko bagatelą zajechać autem co wieczór do zakopiańskiego kasyna gry.

Argument o niewywożeniu pieniędzy zagranicę nie wchodzi zupełnie w rachubę. Dziś wyjeżdżają zagranicę tylko nieliczne jednostki, ażeby w kasach jaskini sopockiej czy innej zostawić majątek a potem kulą palnąć sobie w łeb. Kiedy będzie taka miła jaskinia w Polsce, zaczną grać nieskończenie większe ilości ludzi. Będziemy wtedy mieli pociechę, że przegrane pieniądze zostaną w kraju, ale będzie to pociecha naprawdę okropnie marna. Krajowe jaskinie gry narobią tyle zła i sprawią tyle demoralizacji, że wkrótce będziemy je wszyscy przeklinać.

Tyle jest jeszcze w Polsce do zrobienia, na polu kultury higjeny, techniki, komunikacji itd. itd., że nie musimy się spieszyć z naśladowaniem zagranicy pod względem jaskiń gry. Pod tym względem możemy jeszcze na długo pozostać w tyle za granicą. Nie przyniesie nam to żadnej ujmy. Naprawdę — żadnej.

(X.)

„Hechaluc" do ogółu młodzieży żydowskiej!

(Odezwa)

Wśród trudności i przeszkód toruje sobie drogę żmudny proces naszej regeneracji narodowej w Palestynie. Nie łatwym jest... Jeśli zaś dzieło ma być skutecznie kontynuowane, jeśli nie ma ono paść ofiarą spiętrzonych trudności oraz własnej niemocy — musi znaleść swe pewne oparcie w niezłomnym, prawdziwie twórczym wysiłku młodzieży żydowskiej, będącej głównym jego nosicielem, jego dominującą szansą. Ta — jasna w całej swej prostocie — prawda, stanowi zasadnicze założenie, na którem opieramy nasze ku ogółowi, młodzieży żydowskiej skierowane żądanie; jakoże ona to była i jest podstawą istnienia naszego ruchu pionierskiego, jego twórczego wyczynu od chwili powstania aż po dzień dzisiejszy, poprzez okresy widocznego rozkwitu, jakoteż czasy zastoju i chwilowego niepowodzenia dzieła sjonistycznego.

Nie tak dawno za nami leży okres ciężkiego kryzysu, jaki przebył młody organizm jiszuwu palestyńskiego w latach 1926—28, a wraz z nim całe nieomal dzieło odbudowy. Były lata groźnego zastoju gospodarczego, bezrobocia, zamkniętych szczelnie bram Palestyny, reemigracji. Myśmy w tych latach — cięższych dla nas niż dla kogokolwiek w sjoniźmie — skupili się w sobie w wysiłku wielkim i cierpliwym uporze. Pośród ogólnie panoszącej się bezsiły, apatji i defetyzmu, w okresie braku minimalnej konjunktury, kto pamiętał jeszcze ze zrozumieniem o dziele chaluca, komu było ono potrzebne? Lecz myśmy czekali możliwości realizacji. W nas była przemożna i silniejsza nad wszystko

świadomość konieczności historycznej naszego dzieła,

co nie pozwalała wątpić w siebie ani na chwilę.

I nie zawiedliśmy się!

Mija rok, jak rozpoczęła się nowa — piąta z rzędu — alija. Znów każdy okręt przybijający do portów palestyńskich przywozi na swym pokładzie grupy naszych towarzyszy. W międzyczasie zaistniały zdarzenia — zarówno w świecie żydostwa w golusie, jakoteż na ziemi palestyńskiej — które stały się nowem żywem potwierdzeniem, jak rozstrzygające znaczenie posiada dzieło chaluca w Palestynie dla całego procesu odbudowy. Dzisiaj jasnem się stało bardziej niż kiedykolwiek, że

droga pracy jest jedyna, która zapewnić nam może Erec Izrael,

iżby była naszą po wieczne czasy. Nie słowem, nie orężem ani też dyplomacją, lecz praca, w dosłownem tego słowa znaczeniu, ją zdobędziemy. Ten tylko, kto wkorzeni się w ziemię, kto zrośnie się z pracą, kraj ten posiędzie i nie zmiecie go z niego żaden wiatr konjunktury. Widzieliśmy wszyscy, jak w ostatnich tragicznych dniach grozy w Palestynie nie kto inny, jak właśnie robotnik żydowski, osiadły na ziemi i pracujący w kolonjach, umiał przemienić się w chwili potrzeby w zaciekłego obrońcę, nie dającego się zepchnąć ze swej grudy przez wielokrotnie silniejszą przemoc.

Dziś Palestyna znowu woła o młode żydowskie ręce robocze, ziemia palestyńska, zniszczone osady, rozwijający się organizm gospodarczy, domagają się usilnie włożenia w nie wznowionej pracy, iżby dzieło popchnąć na nowe tory rozwoju. A nas mało jest! Rok wzmożonej aliji zdążył już przenieść większość naszych towarzyszy do kraju, a jasnem jest przecież, że to tylko początek był nie ledwie. Za tymi pierwszymi pójść musi dalszy napływ pionierów w nieprzerwanej fali. Alija żydowska jest bowiem dzisiaj

również aktem politycznym pierwszorzędnej wagi,

mającym zaświadczyć najdobitniej o nieprzerwanych, o nieosłabłych aspiracjach Narodu względem Erec Izrael.

Kto wzmocni więc nasze szeregi?
Kto będzie kontynuował nasze dzieło?
Kto będzie następną falą?
Młodzieży żydowska!

Nie komu innemu, jak Tobie właśnie przypadł w udziele ten obowiązek. Zważ: Czyż istnieje dla Ciebie inna droga, któraby była współmierną z powagą zadania i trudnością problematu, któremu na imię: sjonizm i jego realizacja? Czyż nie dość już frazesów i śmiesznych zapewnień gołosłownych o „wierności dla idei", o „pracy dla czystego sjonizmu" itp. — śmiesznych wobec istotnego ogromu zadania?

Do ogółu młodzieży żydowskiej zwraca się nasz głos.

Młodzieży studencka i akademicka! Golus żydowski wyprodukował dość już bezdomnej inteligencji zawodowej, pozbawionej zdrowego podłoża zarówno ekonomicznego bytu, jakoteż intelektualnej twórczości, niewspółmiernie licznej w stosunku do innych części składowych organizmu narodowego.

Młodzieży rzemieślnicza! Blady i anemiczny żydowski stan rzemieślniczy w golusie, ograniczony jedynie do nieznacznej ilości tzw „specyficznie żydowskich zawodów", zmuszony ponadto do ustawicznej walki konkurencyjnej nie tylko indywidualnej, ale i narodowej — nie zmniejsza wcale, odwrót potęguje jeszcze anomalję panoszącą się wszechwładnie na ulicy żydowskiej.

Młodzieży handlowa! Czyż możemy pozostać i nadal „narodem kupców i pośredników"? Czyż możliwym do pomyślenia jest samodzielny byt narodowy żydostwa bez dokonanej uprzednio radykalnej przebudowy jego struktury społecznej i gospodarczej? A czyż nie widzisz jak usuwa się bezustannie grunt z pod nóg kupiectwa żydowskiego, jak z dniem każdym beznadziejniej walczy ono o byt, nie mogąc się ostać wobec postępu organizacji społecznej? Czyż ma być przyszłość Twoja kontynuacją tego bytu?

Młodzieży robotnicza! Palestyna jest jedynym krajem na ziemi, gdzie tworzy się dziś i powstaje żydowska klasa robotnicza i rolnicza, oparta o ziemię, o zdrowe i źródłowe środki produkcji, mająca możność opanowania zasadniczych gałęzi pracy, mająca przed sobą perspektywę twórczej przyszłości.

Wy wszyscy spójrzcie tedy dalej, szerzej, zastanówcie się głębiej nieco niż codziennie nad drogami swojemi, w jakiejś chwili, która ma być dla Was decyzją. A gdy będzie dojrzewać w Was ważne postanowienie, wtedy pamiętajcie:

Organizacja chalucowa jest tą, która ujmuje w sobie i przygotowuje wielki w swej sile ruch pionierski procesu produktywizacji szerokich rzesz młodzieży żydowskiej.

Organizacja chalucowa jest rezerwoarem dla żydowskiego ruchu robotniczego w Palestynie, bez którego niemasz realizacji sjonizmu.

Musi więc ona urość dzisiaj do rozmiarów decydującego czynnika w pośród szerokich mas młodzieży żydowskiej, a cel jej usunąć na dalszy plan wszelkie inne cele. Domaga się tego nowy okres w dziele realizacji sjonizmu, u którego progu stoimy najwidoczniej.

Wstąpcie więc w nasze szeregi!

Wstępujcie do organizacyj miejscowych „Hechalucu", tam gdzie one istnieją. Zakładajcie nowe organizacje w miejscowościach, gdzie jeszcze nie istnieją. Zwracajcie się ze wszystkiem, co dotyczy ruchu chalucowego do Centrali (Lwów, ul. Bernsteina 9. „Hechaluc- Pionier").

Komitet Centralny Org. „Hechaluc- Pionier" dla Małopolski i Śląska.

„Protokoły Mędrców Sjonu" przed komisją śledczą

w Palestynie

Jerozolima. (ŻAT.) Po ukończeniu przesłuchiwania naczelnego muftiego w jego prywatnem mieszkaniu rozpoczęła dziś angielska Komisja Śledcza ponownie pół tajne posiedzenia, które odbywają się w gmachu dawnej Izby Celnej.

Na początku wznowionego posiedzenia publicznego zabrał głos adw. Stoker (przedstawiciel egzekutywy arabskiej) i ponownie usiłował przekonywać członków Komisji Śledczej o autentyczności pamfletu „protokułów Mędrców Sjonu" na który powoływał się naczelny mufti podczas jego przesłuchiwania. Adw. Stoker wyraża przytem przekonanie, że „Protokuły" nie są fałszowane lecz są dokumentem prawdziwym, dowodzącym zaborczych tendencji światowego żydostwa.

Sir Boyd Merriman zabrał następnie głos, ażeby ponownie podkreślić, że „Protokuły" są kopją pisma o rozmowie Machiavelli'ego z Montesquieu, którą oni prowadzą w niebie. Sir Merriman okazał przytem członkom komisji materjały, m. in artykuł wstępny londyńskiego „Times'u, w którym „Protokuły" nazwane są głupim falsyfikatem Sir Boyd Merriman w dalszej swej mowie stwierdził, że tekst rzekomej korespondencji pomiędzy b. władcą arabskim Husseinem a angielskim mężem stanu Mac Mahonem, która zawiera obietnice dla Arabów, pochodzi nie jak to utrzymuje naczelny mufti z brytyjskiego Foreign Office, lecz zapożyczony został z książki „Złudy Palestyny", znanego antysjonisty Jeffersa. Sir Merriman wykazał przytem, że nawet omyłki w druku, które są w książce Jeffersa zostały dosłownie powtórzone w tekście, przedstawionym przez muftiego komisji. Tak np w tekście tym zawarta jest omyłka zrobiona w książce Jeffersa, a mianowicie słowo „individuality" zostało użyte zamiast „inviolability" (nietykalny).

Komisja następnie przystępuje do przesłuchiwania świadka arabskiej egzekutywy. Oto Lutza, członka niemieckiej kolonji obok Hajfy Świadek ten miał widzieć, jak 27 sierpnia grupa żydowskich młodzieńców z żydowskiego przedmieścia Bath- Galim strzelała do grupy składającej się z 35 Arabów. prowadzoną przez świadka.

Sir Boyd Merriman wskazuje na to, że strzelanina ta odbyła się bezpośrednio po odparciu ataku Arabów z sąsiedniej wioski. Tireh na Beth- Galim, tak że żydowscy młodzieńcy, widząc przechodzącą grupę Arabów mogli sądzić, że szykuje się nowy atak na Beth- Galim.

Przed komisją staje następnie naczelny szeik okręgu Beth- Szan na połndniu Palestyny, emir Beshir Chazewieh, Emir Beshir Chazewieh przedstawia się komisji jako władca 40.000 członków swojego szczepu, w Palestynie i 60.000 w Transjordanji. Oświadcza on, że „sjonistyczna polityka" rządu palestyńskiego musi doprowadzić do wyemigrowania wszystkich Arabów z Palestyny. Emir Chazewieh opowiada następnie, że z polecenia króla Feisula stanął on wraz z 800 swoimi jeźdźcami w szeregach armji brytyjskiej do walki przeciw Turkom, dziś jednak rząd angielski uciska beduinów, odbiera im ich broń i likwiduje Bank rolniczy, który założony został przez Turcję. Żydzi skupują ziemię i w końcu opanują cały kraj. Beduinom zabrania się paść ich bydło w Emek Izreel co jest ich odwiecznem prawem.

Sir Boyd Merriman wskazuje na to, że w okolicy Beth- Szan rząd dał beduinom wielkie obszary gruntów, do których beduini przedtem nie mieli najmniejszych praw.

Szeik Fareih Mideon, b. członek rady przybocznej, która stworzoną została przez pierwszego Wysokiego Komisarza Palestyny sir Herberta Samuela i która nadała tytuł szeika beduinów synowi Herbert Samuela, Edwinowi Samuel, w r 1920, uskarżał się przed członkami komisji na to, że beduini pozbawieni zostali prawa do pasienia swojej trzody na polach po żniwie. Świadek wystąpił z rady przybocznej wtedy kiedy się stało dla niego jasnem, że sir Herbert Samuel daje przywileje Żydom i że wszystkie podatki zostają zużyte na budowę nowych dróg i wspieranie żydowskich bezrobotnych. Podczas panowania Turków szeikowie nie płacili wogóle podatków. Jest on przekonany, że specjalnie podwyższono podatki, ażeby w ten sposób zmusić Arabów do wyemigrowania z kraju i przysporzyć w ten sposób miejsca Żydom Świadek nie wiedział nic o deklaracji Balfoura. Dowiedział się o niej dopiero wówczas „gdy Anglicy uczynili Samuela królem Palestyny".

Członkowie jego plemienia w okręgu Ber- Szewa zwłaszcza zaś, którzy posiadają wierzchowce chcieli podczas rozruchów wyruszyć na Jerozolimę. Świadek powstrzymywał ich od tego. W Ber Szewa panowało wzburzenie z powodu pogłosek, że Żydzi chcą opanować meczet Omara i że wycieli wielu muzułmanów.

Sir Boyd Merriman przedstawia dokument, z którego wynika, że podczas ostatniej posuchy rząd dał beduinom z Ber- Szewa 20.000 f. szterl. zapomogi. Przed komisją staje następnie właściciel domu w Hajfie świadek arabski Hussein Taha, który w przewlekły sposób opowiada o tem, jak b. oficer żydowski próbował go przekupić, chcąc szmuglować broń z Syrji do Palestyny.

Przedstawiciel rządu palestyńskiego adw. Preedy zapytuje świadka, dlaczego on tego nie opowiedział policji. Na pytanie to świadek nie odpowiada.

Rewizjoniści o działalności „Brith Szalom"

Londyn. (ŻAT). Odbyła się tu konferencja prasowa zwołana przez egzekutywę związku światowego sjonistów rewizjonistów. Przywódca rewizjonistów p. Neir Grossman zreferował obecne położenie ruchu sjonistycznego i specjalnie podkreślił wielkie niebezpieczeństwo działalności „Brith Szalom" w Palestynie i w Niemczech. Rewizjoniści uważają za niezmiernie ważne przeciwdziałanie ze wszech sił hasłom Brith Szalom" jako wysoce szkodliwym dla ruchu sjonistycznego. Rewizjoniści liczą przytem na pomoc mas sjo-

alistycznych innych kierunków, które nie widzą w sjonizmie jedynie rozwiązanie zagadnień moralnych żydostwa, lecz również ruch polityczny i ekonomiczny.

Rewizjoniści uważają hasło rady prawodawczej w Palestynie za bardzo niebezpieczne dla Żydów, ponieważ jasnem jest, że „rzekomo demokratyczny parlament arabski może pewnego dnia przekształcić deklarację Balfoura i klauzule mandatowe w bezwartościowy świstek papieru".

Pos. Dr. Reisz o postulatach Żydów czechosłowackich

Praga. (ŻAT). W rozmowie z przedstawicielem Żydowskiej Agencji Telegraficznej poseł żydowski w parlamencie czechosłowackim, dr. Reisz oświadczył, że postulaty wysuwane obecnie przez Żydów słowackich są głównie żądaniami natury gospodarczej. Dotyczą one naprawy wielkich szkód, poczynionych Żydom w latach ubiegłych przez antysemicką administrację. Na plan pierwszy wysuwa się sprawa koncesji i przymusu odpoczynku niedzielnego.

Poseł dr. Reisz oświadczył dalej, że położenie rolniczej ludności żydowskiej na Rusi podkarpackiej jest nadal bardzo ciężkie i jest ona skazaną na pomoc państwową. Należy jednak do akcji pomocy przyciągnąć międzynarodowe żydowskie organizacje pomocy.

—o—

Z org. „Tarbut"

Ogłoszony w wczorajszym „Nowym Dzienniku" plan objazdu naszego instruktora ulega zmianie, a mianowicie instruktor nasz p. Lazar Mandel odwiedzi następujące miasta: Chrzanów dnia 12 bm Bielsko 13 i 14 bm., Cieszyn 15 bm Katowice 16 bm., Król. Hutę 17 bm., Szczakowę 18 bm., Oświęcim 19 bm., Krzeszowice 22 bm.

Również Egzekutywa org. sjońskiej w Krakowie zwraca uwagę wszystkim swym Komitetom Lokalnym na zaszłe zmiany w planie objazdów instruktora „Tarbutu" i wzywa Komitety Lokalne do energicznego poparcia akcji „Tarbutu".

Wesoły kącik

NA UL. GĘSIEJ W WARSZAWIE.

(Może być każda inna ulica w Warszawie i w całym kraju, gdzie są sklepy żydowskie).

Do kupca na ul. Gęsiej wchodzi żebrak. Kupiec każe mu czekać. Żebrak denerwuje się i krzyczy, że czeka już przez całą godzinę i jak długo jeszcze ma czekać?

— Poczekajcie jeszcze parę minut — odpowiada kupiec — mój buchalter kończy właśnie bilans; jest całkiem możliwe, że będę musiał iść razem z Wami... (Hajnt).

U WRÓŻKI.

— Do roku 1935 będzie pan cierpiał z powodu ubóstwa.

— A potem?

— Potem już się pan do tego przyzwyczai

W KAWIARNI.

— Czy krzesło wolne, proszę pani?

— Krzesło także.

Z SALI SĄDOWEJ.

Rozprawa apelacyjna przeciw b. pos. Ulitzowi

Jak się dowiaduje Ajencja Wschodnia, rozprawa odwoławcza w procesie przeciwko b. posłowi Ulitzowi, kierownikowi Volksbundu, odbędzie się w połowie marca 1930 przed sądem apelacyjnym w Katowicach. W rozprawie będzie przesłuchany szereg nowych świadków powołanych ze strony obrony, którą wnosić będzie prawdopodobnie p. dr. Baj bez udziału dotychczasowego drugiego obrońcy adw. Śmiarowskiego. Obrona wystąpiła do sądu z wnioskiem wydania złożonej w swoim czasie kaucji 70.000 zł ewentualnie o zmniejszenie jej.

Zasądzenie trzech groźnych bandytów w Rzeszowie

(Kor. wł.) Rzeszów, 9 grudnia.

Florjan Ząbkowski, Piotr Wiejowski i Ludwik Kielar znani są na tutejszym terenie jako nałogowi złodzieje i niebezpieczni bandyci. I tak np. Ludwik Kielar odpowiadał jeszcze w 1928 r. za zbrodnię morderstwa na osobie ś.p. Weislera i cudem po trzech rozprawach przed przysięgłymi udało mi się udowodnić swoje „alibi" (o czem „Nowy Dziennik" swego czasu pisał) podczas kadencji grudniowej 1928 r. a już w nocy z 21 na 22 stycznia 1929 (przebywając zaledwie miesiąc na wolności) wybrał się ze swoimi towarzyszami na rabunek do księdza Mazanka w Łańcucie. Podczas tego rabunku rej wodził Ząbkowski i udawszy się do sypialni chorego wówczas księdza Mazanka, zażądał kluczy od szaf. Klucze te oskarżeni otrzymali i zabrali sobie gotówkę 1000 zł., 3 złote zegarki i złotą dziesięciokoronówkę. Po zrabowaniu tych kosztowności odeszli, przedtem jednak skrępowali księdzu ręce koszulą, przestrzegając go, by nie wzywał nikogo na pomoc, bo go zastrzelą. Poszukiwania policji za sprawcami tego rabunku były z powodu ich ukrywania się utrudnione. Pewnego razu, a to 27 stycznia br. przytrzymał Ząbkowskiego na ulicy w Rzeszowie funkcjonarjusz P. P., lecz Ząbkowski uderzywszy go pięścią w głowę i kopnąwszy go nogą w brzuch uciekł. W dwa dni później znów Ząbkowski ścigany przez posterunkowych P. P. strzelił do jednego z rewolweru, raniąc go ciężko, a drugiego przez nieuwagę upadłego na ziemię bił rewolwerem po głowie aż do utraty przytomności, poczem zbiegł. Niedługo potem zdołano wszystkich trzech ująć, wobec czego onegdaj odbyła się przeciw nim rozprawa, na której przyznali się prawie w zupełności do zarzuconych im czynów. Przysięgli zatwierdzili, iż wszyscy oskarżeni jako spólnicy rabunku, dokonali tej zbrodni na osobie ks. Mazanka, a Ząbkowski w zamiarze udaremnienia przytrzymania go przez funkcjonarjuszów P. P. przez gwałtowne porwanie się opór im stawił i ciężko na ciele uszkodził jednego z tych funkcjonarjuszów. Na podstawie tego werdyktu ukarał Trybunał Ząbkowskiego 10-letniem ciężkiem więzieniem, Wiejowskiego 8-letniem, a Kielara 7-letniem. Oskarżeni (od 25—27 lat życia liczący) od szeregu lat utrzymujący się z kradzieży i rabunków wyrok przyjęli. Zasądzenie ich niewątpliwie okoliczna ludność przyjmie z wielką ulgą, byli oni bowiem wraz z innymi na wolności pozostającymi jeszcze zbrodniarzami plagą i stanowili stałe niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia tutejszej ludności. Trybunałowi przewodniczył wiceprezes s. s. o. Tichy, wotowali s. s. o. Bielski i s. s. o. Dr. Binder, oskarżał wiceprokurator Dr. Mottl, a bronił z urzędu adw. Dr B. Kohane. **Rad.**

31 trucicielek przed sądem

Pisaliśmy swego czasu o aferze, która zaelektryzowała całe Węgry. Oto w. kamitacie Szolnok, głównie w miejscowości Nagyrew, umierali wśród podejrzanych okoliczności mężowie. Tylko przypadkowo wyszła cała afera na jaw i okazało się, że żony truły swych mężów, bądź to by dojść do majątku, bądź też by wziąć sobie swych kochanków jako mężów. Otwarto w okolicy około 50 grobów a w 42 wypadkach stwierdzono ponad wszelką wątpliwość śmierć przez otrucie. Aresztowano 34 osoby, a wśród nich 31 kobiet. Dnia 13 bm. staną przed sądem cztery pierwsze trucicielki. Są to liczaca lat 44 Róża Holyba, 71 lat licząca Lidja Olah, 66 lat licząca Liljana Lipka i 50-letnia Marja Kötöles. Juljanie Lipce zarzuca akt oskarżenia 7 mordów, z których 4 własnoręcznie dokonała, a przy trzech pomagała. Pierwszą jej ofiarą była własna matka, która nieludzkiej córce zapisała domek i grunt i tego samego dnia została struta. W 9 lat później namówiła swego wuja Zsirosa, by jej zapisał swój majątek a następnie go otruła, w rok później uczyniła to samo z jego żoną. Ponieważ jej mąż Paweł Lipka podejrzewał ją o te wszystkie sprawki, żona i jego usunęła z drogi zapomocą trucizny.

Róża Szabo po niewyjaśnionej śmierci swego pierwszego męża wyszła za mąż za znacznie starszego od siebie i Horowitego Holybę, a gdy ten jej się znudził, otruła go. Postąpiła przytem nader sprytnie, zawezwała mianowicie lekarza, który zapisał lekarstwo, a następnie do lekarstwa wlała truciznę. Trzecia oskarżona Lidja Olah dostarczyła Róży Holybie trucizny. Czwarta oskarżona Marja Köteles otruła swego męża za namową i przy pomocy Juljany Lipki.

Proces wywołał także i poza granicami Węgier olbrzymią sensację. Prasa zagraniczna wysyła do Szolnok, gdzie odbędzie się rozprawa, swych korespondentów.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

BAGATELA: „Ulubienica załogi" (Clara Bow).
CORSO: „Dwa piekielne dni".
NOWOŚCI: „Skradziony testament".
UCIECHA: „Prawo męża".
SZTUKA: „Nina Petrowna" (Brygida Helm).
WANDA: „Szlakiem hańby" (W szponach handlarzy kobiet).

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc grudzień br. wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.

SZALOM ASZ.

MATKA

Przekład: M. KANFERA.

(Ciąg dalszy.).

84

„Muszę wstać. Po co leżę? Anczel wnet wróci z bóżnicy" — wyrywa się ze snu. Budzi się i widzi swą małą dziewczynkę Fajgusię, która dopiero co wróciła z książkami ze szkoły.

„Tfu! Na moich wrogów!" — opamiętuje się — „gdzie ja nie byłam? W Ameryce czy w starej ojczyźnie?"

I dalej leży, teraz już na jawie z otwartemi oczyma, spogląda na Fajgusię i zwolna uświadamia sobie, co się z nią dzieje.

„A co z nią będzie? W czyich rękach ją zostawiam?" — myśli. Wypływa nagle przed nią cała przyszła nędza jej dziecka.

„Kto jej główkę wymyje?" — mówi do siebie — „co za święta sobie nagle urządzam?" I z impetem wysuwa nogi z łóżka, wstaje — jeszcze nie nadszedł czas...

Postąpiła tylko dwa kroki, a kolana pod nią się ugięły, doznała zawrotu głowy, miała wrażenie, że głowa odłączyła się od ciała i spala się gdzieś tam na górze.

„Ma! Ma! Ma! Ma! Co ci jest?" mała przybiegła do matki, która upadła na ziemię.

Ma nie odpowiedziała.

„Ma! Ma! Ma!" krzyczy dziecko otwierając drzwi. — „Ma!"

Nadbiegły sąsiadki i Sarę Rywkę zaniosły do łóżka.

* * *

Gdy Anczel wrócił do domu, zastał już najstarszego syna ze żoną przy łóżku matki. Był też i doktór, który coś szeptał do najstarszego syna. Dzieci cicho się zachowywały i chodziły na palcach, albo siedziały w kącikach.

Ancżel przybiegł do łóżka Sara Rywka leżała rozpalona, a twarz jej była czerwona Rzadkie siwe włosy, które wystawały z pod białej chustki, gęstym potem przylepione były do jej czoła. Właściwie Sara Rywka jaśniała, nigdy jej Ancżel nie widział tak kwitnącej, o tak czerwonych policzkach, ale wargi jej były sine. Leżała z otwartemi oczyma i bojaźliwie oglądała się na wszystkie strony. Gdy zobaczyła przy swem łóżku Anczla, szeroko otworzyła oczy, jakgdyby się chciała przeprosić za swą chorobę

„Saro, co ci jest?" — odezwał się Ancżel, nazywając ją pierwszem imieniem, jak to czynić zwykł w chwilach pieszczoty

„Anczlu" — szeptała blademi wargami, wyciągając ku niemu swą twardą spracowaną rękę, która teraz była nienaturalnie blada.

„Co ci jest Saroleben?" — pyta przerażony Ancżel.

„Nie wiem, Anczlu" — kiwa głową.

„A co mówi doktór?" — pyta Ancżel syna i powstrzymuje łzy.

„Mama musi do szpitala"

„Do szpitala?" — pyta zmieszany Ancżel.

„Jeszcze nie wiedzieć, co to jest" — mówi najstarszy syn.

„Jeszcze nie wiedzieć, co to jest" — dziwi się Ancżel, powtarzając słowa syna

Syn z synową odchodzą do domu. Ancżel pozostaje sam. Dzieci siedzą w kuchni. Ancżel siedzi przy łóżku, jego oczy błądzą gdzieś tak jak jej oczy, a głową mu się kiwa jak przy modlitwie. Milczy, od czasu do czasu tylko pyta się:

„Surelc, boli cię coś?"

„Nie" — zaprzecza ruchem głowy.

A on dalej siedzi i kiwa poważnie głową jak przy modlitwie.

„Ancżel, musisz coś zjeść" — odzywa się Sara Rywka, zbierając resztki sił — „dzieci zrobią jedzenie".

„Później, później" — odpowiada ruchem ręki i siedzi dalej, kiwając się.

* * *

Później nadchodzi Mozes z pakunkami na plecach. Już w kuchni zmiarkował, że z matką coś się stało. Mówiło o tem ciche zachowanie się dzieci.

„Co się stało?"

„Ma jest chora".

Zrzuca z siebie pakunki i cicho wchodzi do pokoju. Patrzy na ojca i nie poznaje go. Ancżel jakgdyby zestarzał się w ostatnich kilku godzinach, zestarzał się i skurczył w sobie. Mozes przestraszył się i cicho przystępuje do matki. (C. d. n.)

Wiadomości z kraju

Hołd pamięci Dra Leona Reicha

C. K. Organizacja Sjonistyczna w Warszawie urządziła w ub. niedzielę w sali kina „Tęcza“ żałobną akademję dla uczczenia pamięci przedwcześnie zmarłego pos. Reicha. W akademji wzięło udział kilka tysięcy osób reprezentujących wszystkie sfery społeczeństwa żydowskiego w Warszawie. Pierwsze rzędy zajęli przedstawiciele żyd. świata naukowego, literackiego, działacze społeczni, posłowie itd.

Członek prezydjum C. K. p. Lewite zagaja akademję dłuższem przemówieniem, w którem kreśli sylwetkę zmarłego, wskazuje na jego czyny i zasługi dla sjonizmu i ogółu żydostwa.

Następny mówca radny Mendes mówi o działalności zmarłego na terenie międzynarodowym.

Barwne przemówienie o indywidualności, ideologji i czynach pos. Reicha wygłasza dr. I. Schipper.

Następnie zabiera głos przedstawiciel Egzekutywy Sjonistycznej Małopolski Wsch. — pos. Leser, który charakteryzuje walory indywidualne pos. Reicha i kreśli pełną przeszkód drogę, jaką zmarły przebył od zarania do końca swego życia.

Pos. Hartglas, podkreśla ogromne zasługi pos. dra Reicha w zwalczaniu widma asymilacji w Małopolsce Wsch.

W im. Agencji Żydowskiej wygłosił dłuższe przemówienie dr. S. Goldflam. Mowca uważa, że w zmarłym zeszedł do grobu jeden z tak rzadkich wśród żydostwa polskiego działaczy polityków na modłę europejską.

Dr. Gotlib w pięknem swem przemówieniu scharakteryzował pos. Reicha, jako typ działacza — parlamentarzysty na modłę zach.-europejską.

Mówca wskazuje na to, iż zwalczanie groźby asymilacji i aktywizacja narodowa mas żydowskich na terenie Małopolski Wsch., gdzie Żydzi korzystali z wszelkich koncesyj i uprawnień — nastręczały kolosalne trudności. Dokonać tego można było nie wiecowem uderzeniem w stół, lecz subtelnym kunsztem wychowawczym i dyplomatycznym Dr. Leon Reich dokonał tego.

Następnie przemawiali red. Appenszlak, red. Heftman, adw. Elchanan Lewin w im. CKW Żyd. Stow. Akad., mgr. Feigenberg w im. żyd. młodzieży akad. w Warszawie i mgr. Ołomucki w im. Konwentu Seniorów Akad.

ŻAŁOBA PO ZGONIE BŁP. DRA REICHA.

W Rudniku nad Sanem odbyła się w niedzielę 8 bm. uroczysta akademja żałobna ku czci nieodżałowanej pamięci dra Leona Reicha. Przemówienia żałobne wygłosili tow. dr. Grünspann, Süsser, i Bock. Chór pod kierownictwem tow. A. Aptakiera odśpiewał pieśń ułożoną specjalnie z tej okazji przez tow. Aptakiera.

Zycie żydowskie w Dukli

(Kor. wł.) Przed niedawnym czasem odwiedził z ramienia „Tarbutu“ tow. L. Mandel również i nasze miasto. Z inicjatywy tow. Mandla powstał komitet dla założenia szkółki hebrajskiej i werbowania członków dla Tarbutu. Mamy nadzieję, iż praca komitetu wyda pomyślne rezultaty.

Myśl o założeniu żydowskiej spółdzielni, której brak dawał się dotychczas w dotkliwy sposób odczuwać tutejszemu kupiectwu, znalazła wreszcie swe urzeczywistnienie dzięki żmudnym i ofiarnym usiłowaniom naszych towarzyszy. Powstał „Polsko amerykański Związek Kredytowy“, który rokuje najlepsze nadzieje na przyszłość, tembardziej, że zainteresowali się nim także nasi rodacy w Ameryce, pochodzący z Dukli, zasilając nową instytucję temi funduszami.

Przy sposobności należy wspomnieć, że w tutejszych stowarzyszeniach filantropijnych „Bikur Cholim“ i Tow. opieki nad sierotami żydowskiemi nie wszystko jest w największym porządku. „Bikur Cholim“ chyli się ku upadkowi, choć jest to instytucja nader pożyteczna i potrzebna. Towarzystwu opieki nad sierotami zarzucają podobnie, jak stowarzyszeniu Bikur Cholim, system protekcyjny. Obie instytucje powinny dokonać w swem łonie odpowiedniej sanacji stosunków.

Wieść o zgonie błp. Dra Leona Reicha wywołała i w naszej miejscowości głęboki żal.

LIST Z OŚWIĘCIMIA.

Echa śmierci błp. Dra Reicha. - Napad rabunkowy.

(Kor. wł.) Celem uczczenia pamięci błp. posła Dra Leona Reicha odbył się szereg żałobnych posiedzeń i akademji, urządzonych przez wszystkie ugrupowania i instytucje sjonistyczne. Na specjalną uwagę zasługuje akademja, urządzona w „Czytelni żyd. w której wzięli udział przedstawiciele i członkowie wszystkich ugrupowań sjonistycznych a wzruszające przemówienie wygłosił tow. Dr. Goldberg.

Onegdaj napadli nieznani sprawcy na wracającego z dworca kolejowego domokrążcę Dorubuscha i pobiwszy go ciężko, zrabowali mu paczkę z towarem wartości 200 zł, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku. Napiętnować w tym wypadku należy gospodarkę Rady gminnej, która nie może podjąć decyzji, co do należytego oświetlenia ul. Kolejowej na której panują ciemności egipskie.

(F. W.)

NOWY STAROSTA W NOWYM SĄCZU

AW. donosi z Lublina, że starosta w Hrubieszowie dr. Maciej Łach został przeniesiony na takież stanowisko do Nowego Sącza, na jego miejsce zaś został mianowany Józef Marek, dotychczasowy starosta w Kole, woj. łódzkie.

WARTO MIEĆ SIEDMIU SYNÓW!

P. Prezydent Mościcki, jako ojciec chrzestny siódmego syna Marji i Franciszki Dolińskich ze Skalmierzyc, przesłał swemu chrześniakowi książeczkę PKO na sumę 50 złotych ze swoim portretem i podpisem.

SAMOBÓJSTWO KOMISARZA POLICJI

Z Warszawy donoszą: Onegdaj kierownik 25 komisarjatu policji aspirant policji Bolesław Kossowski po przyjściu do swego gabinetu wypożyczył od jednego posterunkowego rewolwer systemu „Parabellum“, z którego następnie w swoim gabinecie postrzelił się w pierś. Rannego komisarza odwieziono do szpitala, gdzie po upływie pół godziny zmarł. Powodem samobójstwa była melancholja życiowa.

POGRZEB ZABITEGO ROBOTNIKA

W poniedziałek, o godz. 12 w poł. odbył się w Warszawie pogrzeb Szyji Grinwalda, członka stow. młodzieży bundowskiej, który padł raniony kulą podczas demonstracji na rogu Nowolipia i Przejazdu. Pogrzeb urządził „Bund“, uczestniczyło kilka tysięcy osób z orkiestrą.

Na grobie przemawiał m. in. przedstawiciel związ ku polskiej młodzieży socjalistycznej „Tur“.

„HIPEK-WARJAT“ UMIERAJĄCY

Głośny bandyta warszawski „Hipek-warjat“ (Hipolit Ritter), który po odroczeniu ostatniej rozprawy sądowej przewieziony został do szpitala więziennego, znajduje się w stanie beznadziejnym. Lekarze orzekają, że z powodu daleko posuniętej gruźlicy płuc utrzymanie go przy życiu jest wątpliwe.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

Trio: Malicka, Węgierko i Sawan

Tak właściwie brzmieć powinien tytuł tej sztuki. Mieliśmy przed sobą bowiem rzadki wypadek zupełnego zepchnięcia sztuki przez aktora na plan zupełnie daleki. Możnaby powiedzieć, że sztuka wcale nas nie interesuje, nas nie obchodzi, tak silny jest triumf aktora nad autorem.

Ale trzeba przecież o sztuce coś powiedzieć, należy to do tak zwanych obowiązków recenzenta. Czytam teraz holenderskiego lekarza Van de Veldego dzieło „Die Abneigung in der Ehe“. Cała głębia tej lekarskiej mądrości polega na tezie, że mąż powinien erotycznie wychowywać swą żonę. Można rozciągnąć erotyczne wychowanie na wychowanie wogóle, a będziemy mieli treść tej niemieckiej komedji. Żona, która się zaręcza — oto cała fabuła tej niebardzo mądrej, a miejscami tylko dowcipnej komedji.

Ale, jak powiedziałem, sztuka nas nie interesuje, nie istnieje dla nas, bo żywą się staje, rumieni się krwią tylko pod dotknięciem aktorskiego kunsztu pana Węgierki i pani Malickiej.

P. Malicka posiada dużo wdzięku, niezwykłą słodycz kobiecego czaru pieszczotliwość głosu i kocie okrutne instynkty. Mam jednak wrażenie, że w niektórych momentach jest za powolna.

P. Węgierko wycieniował swą sylwetkę, uposażył ją w perwersyjność swego głosu, wygrał całą klawiaturę pół- tonów i pół- odcieni. Był to prawdziwy koncert gry aktorskiej, mam jednak wrażenie, że czasami niektóre tony były za głęboko tragiczne.

P. Sawan nie rozczarował swych licznych wielbicielek, które zapomniały, że przed kilku laty stawiał swe pierwsze kroki na naszej miejskiej scenie. Był nietylko czarującym mężczyzną, ale z dużem zrozumieniem zagrał swą, najtrudniejszą zresztą w sztuce rolę. Blady był niestety ostatni końcowy moment.

Publiczność, która do ostatniego miejsca wypełniła teatr, była zachwycona i nie szczędziła oklasków dla swych ulubieńców. M. K.

— **OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „ARTYSTÓW“**. Sensacyjna sztuka amerykańska „Artyści“, która z udziałem St. Jaracza przekroczyła onegdaj liczbę 25 powtórzeń z rzędu, schodzi już z afisza ze względu na konieczne urozmaicenie repertuaru. Do piątku włącznie zatem można jeszcze widzieć interesującą sztukę i niezwykłą kreację naszego wielkiego artysty. Następnie wejdzie na repertuar komedja Włodzimierza Perzyńskiego „Uśmiech losu“, która z St. Jaraczem i Z. Jaroszewską w rolach głównych, a reżyserji dyr. Trzcińskiego, była przed trzema laty największym sukcesem warszawskiego Teatru Narodowego, grana 60 razy z rzędu. W tym samym zespole komedja ukaże się teraz w Krakowie. W sobotę popołudniu o godz. 3'30 na przedstawieniu dla dzieci uroczy „Kopciuszek“ Walewskiego, w niedzielę popołudniu po raz ostatni „Pan Brotonneau“ z udz. St. Jaracza.

— **Z TEATRU „BAGATELA“**. Ponieważ zainteresowanie się występami znakomitych gości w sztuce „Trio“ jest olbrzymie, udało się dyrekcji teatru „Bagatela“ uzyskać przedłużenie występów na piątek i sobotę. Bilety na wszystkie przedstawienia do nabycia w kasie zamówień teatru „Bagatela“ codziennie od godz. 9—1 w południe i od 3—9-tej wieczór.

— **TEATR REWJI „PANTERA“ (RAJSKA 12).** Dziś i codziennie odbywają się przedstawienia inauguracyjnego programu pt. „Gdy się kobieta zarumieni“, który swą wesołością i precyzją wykonania zdobył wielki sukces. Codziennie 2 przedstawienia o 7'15 i 9'15. Nowe kierownictwo zapewnia, że wprowadziło wielką punktualność w rozpoczynaniu przedstawień.

— **TEATR KRAKOWSKI W BIELSKU.** Na zaproszenie Tow. Teatru Polskiego w Bielsku, zespół teatru im. J. Słowackiego odegra w tamtejszym Teatrze miejskim „Mysz kościelna“ Fodora.

— **HENRYK MARTEAU**, znakomity skrzypek-wirtuoz, ulubieniec melomanów krakowskich, wystąpi dziś tj. we środę 11 bm. w Starym Teatrze. Artyście akompanjuje Jan Hoffman na fortepjanie Augusta Förstera ze składu fortepjanów Heleny Smolarskiej.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR MIEJSKI W KRAKOWIE

Środa: „Artyści“.
Czwartek: „Artyści“.

TEATR REWJI „PANTERA“

Środa: „Gdy się kobieta zarumieni“.
Czwartek: „Gdy się kobieta zarumieni“.

TEATR „BAGATELA“

Środa: „Trio“.
Czwartek: „Trio“.

Program stacyj radjofonicznych

Środa, 11 grudnia

Kraków (312.8) 12'05 Gramof. 13 i 15 Komun. 16'15 Dla dzieci („Przygody Pinokia“). 16'45 Gramof. 17'15 „Kwestja flamandzka“, dr. Jedlicki. 17'45 Koncert (Dworakowski, Niewiadomski, Osmański). 18'45 Rozmait. 19'10 Giełda zboż. 19'25 „Zdobycze wiedzy ścisłej“, prof. L. Wygrzywalski. 20'15 Feljet. („Budapeszt“). 20'30 Koncert muz. R. Straussa, wykon. pp. M. Wikliński (śpiew) M. Sacewiczowa (fort.), K. Z. Ruszkowska (sopr.), J. Ilnicka, Z. Tylewska (śpiew): arje, pieśni, muz. 22'10 Feljet. (m. in. Jarossy). PAT. 23 Muz. tan.

Warszawa (1411.7) 17'45, 20'30 i 23 Koncerty.

Poznań (334.8) 14 Giełda. 20'30 i 22'45 Muz.

Katowice (408.7) 12'05 Gramof. 16 Kom. gosp. 16'15 Dla dzieci (p. Kraków). 16'45 Gramof. 17'15 „Trylogja Żeromskiego“. 17'45 Koncert (p. Kraków). 18'45 Rozmait. 19'1— Muz. 19'20 Pogad. gospod. 19'45 Kom. sport. 20'05 Odczyt histor. 20'30 Koncert (Mozart). 21'10 Kwadrans liter. „Krystyna Lawransdatter“). 21'15 Koncert (Dworak). 22'10 Feljet. (m. in. Jarossy), PAT., dla zagranicy.

Wiedeń (516.3) 11, 15'30, 19'30 i 20'30 Muz.

Budapeszt (550) 12, 17'40 i 20 Koncerty.

Zeesen (1635) 16'30, 20'30 i 21'20 Muz.

Paryż (1725) 16'45 Muz. 21 Opera.

Mor. Ostrawa (263) 12'30, 17'30 i 20 Koncerty.

DZIŚ JAROSSY W RADJO

Dziś, we środę o g. 22'25, wystąpi przed mikrofonem warszawskim (także na inne stacje polskie) znany conferencier F. Jarossy — O g. 20'30 koncert muz.-wok. twórcz. R. Straussa.

JUTRO „DZIEŃ WILNA“

Jutro we czwartek, 12 bm. transmitowany będzie na wszystkie stacje polskie „Dzień radjostacji wileńskiej“. W programie m. in. poranek symfon. dla młodzieży, koncert muz. lud. i poezja regj., aud. dla dzieci, humor, feljet., słuchow (z Sienkiewicza), koncert muz. tan., słuchowisko („Obrona Sokratesa“ wg. Platona), aud. dla radjopajęczarzy. Słowem program obfity i ciekawy.

KRONIKA

Wschód słońca 7. m. 38

Grudzień
11
Sroda
9 Kislew 5690

Zachód słońca 15 m. 26

U schyłku akcji

Dyr. Leib Jaffe pozostaje w Krakowie do soboty wieczór, mamy więc przed sobą jeszcze tylko trzy dni tegorocznej kampanji na Keren Hajesod. Dotychczasowa akcja dała pomyślne rezultaty, a ostatnie trzy dni powinny uwieńczyć kampanję, która pozostawała tym razem pod osobistem kierownictwem dyrektora jerozolimskiej centrali naszego Funduszu Podwalin, pełnym sukcesem. Zbieracze, którzy wykazali dotąd wiele poświęcenia i ofiarności, dołożą wszelkich starań, ażeby ostateczny rezultat akcji wypadł tak, jak tego wszyscy pragniemy.

Dziś we środę o godz. 8 wiecz. posiedzenie zbieraczy w sali „Solidarności" (Zielona 10) pod przewodnictwem dyr. Jaffego.

W sobotę o godz. 8 wiecz. zebranie wszystkich deklarentów Keren Hajesod celem pożegnania dyr. Jaffego.

Akademja ku czci Borochowa

W 12-tą rocznicę śmierci niezapomnianego wodza i nauczyciela żydowskiego socjalizmu Beer Borochowa urządza żyd. socjalistyczna partja robotnicza „Poale Sjon" (zjedn. z CSP) w niedzielę d. 15 bm. o godz. 7'30 wiecz. w sali Żyd. Domu Akademickiego, Przemyska 3, Akademję żałobną.

Przemówienia wygłoszą: generalny sekretarz związku światowego Poale sjon, znany przywódca robotniczy inż. Anzelm Reiss z Warszawy, oraz tow. N. Birnhack. W części artystycznej wystąpi art. dram. Runa Wellner, oraz chór robotniczy „Frajhajt" w deklamacji chóralnej.

Współudział w części koncertowej przyjęli ponadto: świetny skrzypek p. Ignacy Landau i znany z licznych występów na cele kulturalno- ideowe, p. dr. Józef Frommer, który objął część fortepjanową.

— **DZIŚ POSIEDZENIE EGZEKUTYWY ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ** o godzinie 8-ej wiecz. Rynek gł. 30, II p.

— **POŚWIĘCENIE GMACHU FUNDUSZU BEZROBOCIA W KRAKOWIE** przy ul. Lubelskiej l. 27 odbyło się w niedzielę, dnia 8 bm. W budynku tym znajdzie pomieszczenie obwodowe biuro F. B., giełda pracy, inspekcja pracy, PUPP. oddział krakowski, ekspozytura Urzędu Emigracyjnego, oraz Sąd Pracy. Na ukończeniu są podobne gmachy w Poznaniu, Stanisławowie i Toruniu, które będą oddane do użytku na wiosnę przyszłego roku.

— **Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO.** Dziś we środę odbędzie się o godz. 8'15 wiecz. w sali posiedzeń Krak. Tow. Lek. ul. Radziwiłłowska 4 zwyczajne posiedzenie naukowe Towarzystwa Lekarskiego z następującym porządkiem dziennym: I. Demonstracja chorych z Oddziału Zakaźnego szpitala św. Łazarza. II. Odczyt dr. Standberga z Berlina pt. „50 Jahre Gastroskopie".

— **Z POCZTY.** Zaprowadza się następujące relacje telefoniczne z Czechosłowacją: Między Czorsztynem, Krościenkiem n. Dun. Nowym Targiem, Szczawnicą i Czarnym Dunajcem a Popradem, oraz między Krakowem i Katowicami a Berchowo.

— **DZIESIĄTY KURS DLA OGLĄDACZY MIĘSA.** Dnia 16 stycznia 1930 r. rozpoczyna się sześciotygodniowy kurs szkolenia oglądaczy mięsa w krakowskiej rzeźni miejskiej. Kandydaci, zamierzający wziąć udział w tym kursie winni do 20 bm. wnieść podanie do Wydziału Weterynaryjnego tutejszego Urzędu Wojewódzkiego i dołączyć świadectwo urodzenia, świadectwo moralności, świadectwo zdrowia, oraz własnoręcznie napisany życiorys. Tak podanie jak i załączniki mają być zaopatrzone w odpowiednie znaczki stemplowe. Koszta szkolenia wraz z taksą egzaminacyjną wynoszą 80 zł, które interesowany złożyć ma do rąk dyrektora wspomnianej rzeźni w dniu zgłoszenia się na kurs.

Jak groźny bandyta Kaczmarczyk wpadł w ręce policji

W toku dalszych poszukiwań za bandytą Janem Kaczmarczykiem z Tyńca, członkiem szajki, w skład której wchodził aresztowany już Bolesław Netwinko i zastrzelony przez organa policyjne Julian Zieliński, zaobserwowały organa policji ubiegłej nocy około godz. 23, że Kaczmarczyk wszedł do domu Piotra Grabowskiego w Tyńcu. Zaalarmowany natychmiast wydział śledczy w Krakowie, wysłał do Tyńca odpowiednią ilość funkcjonarjuszy. Obsadzono dom i stodołę, a z nadejściem dnia po opróżnieniu domu z domowników przystąpiono do przeszukania budynku; zrobiono kilka dziur w dachu dla światła, poczem przeszukano izbę mieszkalną, strych, przyczem trzeba było wyrzucić wszystko siano i słomę na pole, a w końcu przystąpiono do przeszukania stodoły, z której prowadzi zejście do piwnicy z ziemniakami.

Gdy stwierdzono, że Kaczmarczyk ukrył się w piwnicy za ślepą framugą, która służyła poprzedniemu właścicielowi domu za schowek na zboże przed rekwizycjami w czasie wojny, zakryto wejście do piwnicy słomą i przez okienko rzucono granat łzawiący, który odniósł ten skutek, że po otwarciu piwnicy po około 10-ciu minutach, Kaczmarczyk wezwany ponownie do odrzucenia broni i opuszczenia piwnicy, usłuchał wkońcu wezwania i wyszedł powoli, poczem został ujęty i zakuty w kajdany o godz. 8 rano. Kaczmarczyk uzbrojony był w 10-strzałowy pistolet hiszpański automatyczny, 18 naboi, 2 noże i latarkę elektryczną. W kieszeniach ubrania znaleziono przybory toaletowe, kawałek chleba z kiełbasą i gotówkę 45 zł. Kaczmarczyk stoi pod zarzutem zamordowania posterunkowego Czopka w Kobierzynie, postrzelenie post. Cielucha w Borku Fałęckim, mordenstwa księdza grecko-katolickiego i jego córki w pow. krościeńskim i szereg kradzieży z włamaniem. Właściciela domu Piotra Grabowskiego za ukrywanie przestępcy również aresztowano.

— **PODRÓŻ POWIETRZNA DO RZYMU PO ZNIŻONEJ CENIE.** Z okazji uroczystości zaślubin księcia Piemontu, które odbędą się w Rzymie, Towarzystwo komunikacji lotniczej „Transadriatica" udziela zniżek 30 proc. na loty Wiedeń—Rzym w czasie od 1—20 stycznia 1930. W ten sposób można przelecieć z Krakowa do Rzymu za 355 zł, przyczem lot Kraków—Wiedeń kosztuje 92 zł, a Wiedeń—Rzym przy 30 proc. zniżce 263 zł.

— **ZGON SAMOBÓJCZYNI.** Eda Feuereisen, o której skoku w zamiarze samobójczym z IV-go piętra domu „Na Gródku" wczoraj donieśliśmy, zmarła w szpitalu św. Łazarza. Z zapisków, znalezionych przy desperatce wynika, że powodem rozpaczliwego kroku była niechęć do życia na tle zawiedzionej miłości.

— **PODPALIŁA WŁASNĄ STODOŁĘ — Z ZEMSTY.** Dnia 9 bm. między godz. 2 a 3-cią Weronika Bielawa z Róży pow. pilzneńskiego, dokonała podpalenia stodoły, będącą własnością jej oraz Józefa Bielawy i Józefa Zawiślak. Pastwą pożaru padła stodoła, tegoroczne plony i narzędzia rolnicze. Szkoda wyrządzoną współwłaścicielom wynosi 4000 zł. Sprawczyni do czynu się przyznała, a jako powód podała — zemstę. Oddano ją władzom sądowym.

— **ODCIĘCIA DWÓCH PALCÓW** doznał wczoraj Stanisław Grzywacz (lat 26) zatrudniony w piekarni wojskowej przy ul. Bosackiej. Ofiarą wypadku zajął się lekarz pogotowia ratunkowego, przewożąc Grzywacza po opatrzeniu do szpitala chirurgicznego.

— **„CZUŁY" KOCHANEK.** Wczoraj w godzinach popołudniowych zawezwano pogotowie ratunkowe na II. komisarjat policji przy ul Tadeusza Kościuszki, dokąd przewieziono 23-letnią Kazimierę Słoma, zam. przy ul. Mazowieckiej 14 prostytutkę. Została ona pchnięta nożem przez swego kochanka, doznając ciężkich ran na podbrzuszu i lewej nodze. W groźnym stanie przewiózł ją lekarz pogotowia po opatrzeniu do szpitala św. Łazarza.

— **„NARZECZONY" NABRAŁ KILKA ŁATWOWIERNYCH KOBIET.** Janklewicz Józef (lat 45) zam. przy ul. Urzędniczej l. 10 aresztowany został za oszustwa przez wyłudzanie pieniędzy od łatwowiernych kobiet pod pozorem zawarcia małżeństwa, których to pieniędzy użyć miał rzekomo na urządzenie sklepu i mieszkania. Janklewicz wyłudził w ten sposób od kilko kobiet kwotę 4253 zł.

— **PODRZUCIŁA NOWORODKA.** Jasiołek Marja (lat 21) służąca, aresztowana została za porzucenie w dniu 7 bm. w korytarzu OO. Paulinów na Skałce swego nieślubnego dziecka około 7 dni liczącego.

— **PAŁKARZE.** Dnia 8 bm. o godz. 19-ej Józef Godek i Stanisław Nykiel z Grodnej Dolnej pow. Pilzno zadali w czasie bójki kilka ciosów pałkami w głowę Stanisławowi Borysowi, w następstwie czego zmarł on po trzech godzinach. Sprawcy zostali przytrzymani.

— **RABUSIE KOLEJOWI PRZY PRACY.** Dnia 8 bm. o godz. 5'30 nieznani sprawcy włamali się do wagonu pociągu towarowego Nr. 477 na przestrzeni Ciężkowice—Balin pow. chrzanowskiego i skradli 1 skrzynkę tłuszczu roślinnego Potokol wagi 30 kg. Sprawcy wsiedli do pociągu w czasie postoju na stacji Ciężkowice i wyrzucili skradziony tłuszcz przed sygnałem odstępowym. — Gruca Feliks (lat 27) robotnik zam w Woli Duchackiej, Wójtowicz Józef (lat 29) robotnik, zam. w Woli Duchackiej, Wójtowicz Wojciech (lat 25) robotnik zam. w Piaskach Wielkich i Buagjski Mieczysław (lat 19) robotnik z m. przy ul. Gromadzkiej l. 72, aresztowani zostali wszyscy za włamania do wozów kolejowych na stacji w Płaszowie i kradzieże różnych towarów. — Kowalik Władysław. zam. w Balicach pow. Kraków zgłosił, że dnia 9 bm. skradziono mu w pociągu na przestrzeni Mydlniki—Kraków portfel z kwotą 150 zł.

— **OSZUSTWA WEKSLOWE.** Ostrowski Tadeusz (lat 35) zam. przy ul. Czapskich l. 3, aresztowany został pod zarzutem oszustw wekslowych.

— **REWOLWER I — ŚLEDZIE.** Perechimiak Michał (lat 19) aresztowany został za kradzież beczki śledzi wartości 180 zł na szkodę Leona Meklera zam. przy ul. Kupa l. 2. Przy Perechimiaku znaleziono rewolwer z nabojami.

— **W DOROŻCE I Z PRZEDPOKOJU.** Wojtyczko Olga, zam. przy ul. Garncarskiej l. 4 zgłosiła o zgubie w dniu 9 bm. w dorożce kołnierza z lisa, wartości 900 zł. — Dr Władysław Kozicki ze Lwowa zgłosił, że dnia 9 bm. około godz. 19'15 skradziono mu z przedpokoju mieszkania jednego z domów przy ul. Warszawskiej futro, walizkę i kapelusz, łącznej wartości 1800 zł.

ZMARLI:

Debora Czapnicka l. 75, Wolf Schwarzbard l. 70, Pessla Lustgarten l. 75, Edmund Klein l. 56.

KOMUNIKATY

— **CZY KOBIETA POWINNA PRACOWAĆ ZAWODOWO?** Wieczór dyskusyjny na ten temat, w związku z ankietą, urządza Zjednoczenie kobiet żydowskich jutro, w czwartek, o godz. 7 wiecz. w lokalu Zjednoczenia, Rynek 29, I. p. Zagai p. Rosłowa. Wstęp wolny, goście mile widziani.

— **„GORDONIA".** Dziś, we środę, w sali „Merkazu" o godz. 8 wiecz. zebranie członków, połączone z referatem kol. B. Lerchenfelda.

— **„PRZYSZŁOŚĆ-HEATID"** (Zielona 17). Dziś, we środę, o godz. 8 wiecz. kółko samokształceniowe. Temat: „Idea pacyfizmu w literaturze".

— **STARANIEM SEKCJI SZACHOWEJ ŻKS „MAKKABI"** rozegra znany szachista p. E. Rubinstein w niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 2.30 pop. w sali „Merkazu", ul. Krakowska 41, seans gry zbiorowej „Simultan", co niewątpliwie wzbudzi żywe zainteresowanie, ze względu na to, że p. Rubinstein ma do zanotowania w tej dziedzinie znaczne sukcesy, wygrywając kilkakrotnie w symultankach rozegranych w Katowicach i Królewskiej Hucie z udziałem czołowych graczy Śląska. Wpisy przyjmuje się codziennie w lokalu klubowym przy ul. Gertrudy 8, od godziny 8—9.30 wieczór.

— **SKA. „EMUNAH".** Dziś o godz. 8 wiecz. buda w lokalu przy ul. Starowiślnej 68, III. p.

— **STOWARZYSZENIE KANDYDATÓW ADWOKACKICH OKRĘGU SĄDU APELACYJNEGO W KRAKOWIE** komunikuje, że referat pośrednictwa pracy prowadzi dr. Stanisław Frommer, godziny urzędowe codzienanie między 4—5 w kancelarji adw. dra Kruga ul. Długa 26, tel. 42—21; sekretarjat prowadzi dr. Emil Haubenstock, godziny urzędowe codziennie między 4—5 w kancelarji adw. dra Gertlera ul. św. Marka 21 (wydaje legitymacje); skarbnik i referent zapomóg mgr. Ernest Landau, urzęduje codziennie między godz. 2'30—3'30 ul. św. Anny l 7, tel. 23—98

— **WIECZORNICA PRZEDSWITU** na zakończenie trymestru odbędzie się jutro we czwartek, w **Żyd. Domu Akademickim**.

Komisja śledcza przystępuje do przesłuchania świadków żydowskich

Jako pierwszy zeznawał wczoraj sekretarz Egzekutywy sjońskiej p. Braudo — Przewodniczący komisji bierze w obronę sir Merrimana

Jerozolima, 10. 12. ŻAT. Na wstępie dzisiejszego posiedzenia komisji śledczej zabrał głos przewodniczący komisji sir Walter Shaw, który w ostrych słowach napiętnował napaść jaka pojawiła się w oficjalnym organie egzekutywy arabskiej „Felestin" przeciwko sir Boyd Merrimanowi. „Felestin" w wydaniu angielskim zamieścił artykuł, w którym powiedziane jest, że sir Merriman został pokonany całkowicie przez muftiego w czasie ostatniego jego przesłuchania. Gazeta twierdzi że sir Merriman nie przejmuje się zbytnio tem, że został przez muftiego pokonany, ponieważ dość pieniędzy otrzymał od sjonistów (!). Podobna napaść — oświadcza sir Shaw — na jednego z najzdolniejszych przedstawicieli adwokatury angielskiej, jakim jest sir Boyd Merriman, nie powinna się więcej powtórzyć.

Komisja śledcza przystąpiła dziś do przesłuchania pierwszych świadków, zgłoszonych przez stronę żydowską. Przesłuchanie świadków arabskich zostało ukończone. Jako pierwszy zeznawał dziś sekretarz egzekutywy sjońskiej w Jerozolimie p. Jehoszua Braudo.

Świadkowi zadawał pytania sir Merriman. Świadek w dłuższym wywodzie przedstawia wszystkie czynniki, które doprowadziły do smutnych wypadków sierpniowych.

Po ukończeniu zeznań adwokaci arabscy rozpoczęli atak krzyżowych pytań. I tak domagają się wyjaśnienia w sprawie sztandaru sjońskiego niesionego podczas demonstracji żydowskiej w ostatni Tisza b'Aw. P. Braudo zaprzecza stanowczo twierdzeniu adwokatów arabskich jakoby wzniesienie sztandaru miało oznaczać, iż Żydzi zamierzają zawładnąć Palestyną.

Następnie świadek opisuje szczegółowo przebieg narady, jaka odbyła się na kilka dni przed wybuchem rozruchów w mieszkaniu zastępcy Wysokiego Komisarza p Luke'a. W naradzie wzięli udział przedstawiciele ludności żydowskiej i arabskiej. Przyjazny i lojalny stosunek sekretarza egzekutywy arabskiej — oświadcza p. Braudo — podziałał na mnie tak silnie, że podjąłem się zredagowania odezwy uspakajającej. Ironiczny jednak uśmiech na twarzy członka egzekutywy arabskiej p. Hauniego rozwiał wszelkie moje iluzje, jakoby przywódcy arabscy istotnie dążyli do uspokojenia umysłów. P. Braudo zaproponował wówczas wydanie oddzielnych odezw uspakajających, przedstawiciel egzekutywy arabskiej zawołał jednak: albo osiągniemy całkowite porozumienie, albo nic.

Członek komisji śledczej zapytuje świadka, co zdaniem jego mogłoby zapobiec krwawym wypadkom.

Świadek: W tym celu konieczna była przedewszystkiem silna ręka rządu, a tej właśnie brakło.

Polsko-niemieckie rokowania w Paryżu

w sprawie procedury szkół mniejszościowych na G. Śląsku

Paryż. 10. 12. PAT. Wczoraj rozpoczęły się w Paryżu polsko-niemieckie rokowania, w sprawie zastąpienia pewnych postanowień konwencji genewskiej Rokowania te są dalszym ciągiem negocjacyj, prowadzonych w marcu i kwietniu br., które zakończyły się układem, ulepszającym procedurę mniejszościową Górnego Śląska.

Obecna faza rokowań obejmuje kwestję zapisów do szkół mniejszościowych. Wczorajsze posiedzenie inauguracyjne miało charakter normalny. Przewodniczący obrad ambasador japoński Adatci otworzył zebranie, kreśląc genezę rokowań i precyzując ich przedmiot. Po przemówieniach obu szefów delegacyj posiedzenie zamknięto.

Masaryk przeciwko numerus clausus

Praga 10. 12. PAT. Prezydent Masaryk udzielił przedstawicielowi „Prager Tageblatt" wywiadu na temat aktualnych zagadnień przepełnienia szkół akademickich i demonstracyj studenckich, jakie niedawno miały miejsce w Pradze.

Prezydent Masaryk oświadczył, że nie uważa numerus clausus, jako środka mechanicznego, za właściwy sposób rozwiązania zagadnienia. Konieczną jest selekcja wśród zapisujących się na studja wyższe, jak również rozbudowanie uczelni wyższych, co zresztą kwestji przepełnienia nie rozwiązuje. Selekcja będzie znacznie ułatwiona, jeżeli rozbudowane zostanie szkolnictwo zawodowe, które umożliwi młodzieży uzyskanie innego fachowego wykształcenia, a nie tylko wykształcenia akademickiego. Same demonstracje prezydent Masaryk potępił, wskazując, że starania o rozbudowę uczelni i kwestje, związane z ciężką sytuacją studjujących, należą jedynie do Senatu akademickiego, Izb ustawodawczych i Ministerstwa Szkolnictwa oraz innych powołanych instytucyj, w żadnym zaś wypadku — do młodzieży.

Austrjacka rada związkowa uchwaliła

jednomyślnie zmianę konstytucji

Wiedeń, 10. 12. PAT. *Rada związkowa przyjęła dzisiaj jednomyślnie reformę konstytucji.* Kanclerz Schober wygłosił z tej okazji ekspose, w którem podkreślił, że reforma konstytucji nie jest żadnym atakiem na prawa krajów związkowych. Ludność widzi w załatwieniu reformy konstytucji podstawę pacyfikacji kraju oraz nadzieję na lepszą przyszłość gospodarczą republiki austrjackiej. Mowa kanclerza Schobera jakoteż wynik głosowania przyjęte zostały przez Radzę Związkową wielką owacją.

Straszna katastrofa kolejowa w Belgii

17 zabitych. 48 rannych

Namur 10. 12. PAT. Pociąg ekspress wykoleił się, wjeżdżając na dworzec. Siedmnaście osób zostało zabitych 48 rannych.

Szczegóły tej katastrofy przedstawiają się następująco. Zaraz za stacją Gembloux hamulec lokomotywy zaciął się, skutkiem czego pociąg zaczął staczać się z wzrastającą szybkością po pochyłości i wpadł w szalonym pędzie na dworzec Namur, gdzie lokomotywa wyskoczyła z szyn i przewróciła się pociągając za sobą trzy pierwsze wagony, które zostały doszczętnie rozbite. Do godziny pierwszej popołudniu z pod gruzów wydobyto 10 trupów i 48 rannych.

Dywidenda Banku Polskiego — 17 złotych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. 12. Dywidenda Banku Polskiego w roku bieżącym wynosić będzie prawdopodobnie 17 zł. od akcji. Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy odbędzie się w lutym.

Dymisja prezydenta republiki greckiej

Ateny. 10. 12. PAT. Prezydent republiki podał się do dymisji. Przyczyną tego kroku jest zły stan zdrowia.

—o—

Czyżby morderca z Düsseldorfu?

Berlin. 10. 12. PAT. W jednym z przytułków dla bezdomnych w miejscowości Nowawes pod Berlinem aresztowany został ubiegłej nocy niejaki Niestroy, który wśród podejrzanych okoliczności zniknął nazajutrz po zamordowaniu Marji Hahn z Düsseldorfu. Po wykryciu morderstwa policja poszukiwała bezskutecznie Niestroya. Pewne okoliczności przemawiają za tem, że on właśnie był mordercą Marji Hahn.

—o—

71 marynarzy zginęło u wybrzeży angielskich

Paryż. 10. 12. PAT. „Le Journal" oblicza, że w czasie ostatniej burzy na wybrzeżach La Manche i Oceanu Atlantyckiego zginęło 71 marynarzy.

* * *

Amsterdam. 10. 12. PAT. Na całem wybrzeżu sroży się gwałtowna burza. Od wielu statków przyjęto sygnały, wzywające pomocy.

—o—

8 okrętów wojennych w drodze do Szanghaju

Szanghaj, 10. 12. PAT. W dalszym ciągu napływają tu uchodźcy z Nankinu, gdzie zgodnie z zapowiedzią Czang Kai Szeka koncentrują się oddziały wojskowe dla obrony Szanghaju i Nankinu, przyczem w tym celu ściągane są z zachodu i południa wszystkie rozporządzalne siły.

Cudzoziemskie koła wojskowe w Szanghaju uważają, że oddziały cudzoziemskie są wystarczająco silne dla stawienia czoła trudnościom jakie mogą wyłonić się w najbliższej przyszłości. Niemniej jednak wydano zarządzenie celem pośpiesznego wzmocnienia sił morskich i lądowych dla obrony koncesyj międzynarodowych. Krążownik amerykański „Pittsburgh" odpłynął wczoraj do Szanghaju, 7 kontrtorpedowców wyruszyło dzisiaj w tym samym kierunku.

Ważne rozporządzenie w sprawie godzin pracy w handlu

w dniach przedświątecznych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. 12. Sin. W dniach najbliższych ukaże się rozporządzenie min. spraw wewnętrznych w porozumieniu z min. pracy oraz przemysłu i handlu w sprawie przedłużenia godzin w handlu w okresie przedświątecznym. — W myśl tego rozporządzenia, w dniach 18, 19, 20, 21 i 23 bm. sklepy będą mogły być otwarte do godz. 9. wieczór. Dnia 22. — od godz. 13—18. Dnia 24. bm sklepy zamknięte będą od 6-tej wieczór.

Budżet wojskowy Francji

Paryż, 10. 12. PAT. Na wczorajszem posiedzeniu wieczorowem Izba prowadziła dyskusję nad budżetem ministerstwa wojny. Sprawozdawca stwierdził, że całokształt budżetu wyraża się cyfrą 6.394.000.000 i jest niższy o 5,000,000 od budżetu 1929 r., jak również od budżetu 1913 r. Dalej sprawozdawca podkreśla, iż Francja pragnąc wykazać swoje dążenia pokojowe zredukowała czas trwania służby wojskowej, co jednak pociągnie za sobą nowy wydatek w wysokości 600,000,000 na organizację armji. Dalej sprawozdawca zauważył, że Francja zredukowała swoje wydatki o 10 proc. podczas gdy wydatki na armję lądową w Anglji wzrosły od 1913 roku o 16 proc., w Stanach Zjednoczonych o 72 prc., w Italji o 45 proc., zaś Niemcy wydają z górą 4,000,000,000 na 130 tysiące żołnierzy. Daladier skrytykował budżet ministerstwa wojny, większy — jak mówił — o 600,000.000 od budżetu 1929 r. domagał się dalszej redukcji personalu wojskowego, przy jednoczesnem zaopatrzeniu w bardziej nowoczesny materjał, co skuteczniej może zapewnić bezpieczeństwo kraju.

Kondolencja gen. Sikorskiego z powodu zgonu błp. posła Reicha

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. 12. Sin. Prezes Koła żydowskiego otrzymał następujące pismo:

Wersal, 6. 12. 1929.

Wielce Szanowny Panie Prezesie!

Przejęty do głębi wiadomością o przedwczesnej śmierci nieodżałowanej pamięci posła dra Leona Reicha, którego wysoko ceniłem i szanowałem przesyłam na ręce Pana Prezesa wyrazy szczerego i głębokiego żalu z powodu Jego zgonu.

Wyrazy prawdziwego szacunku łączę

Sikorski, generał.

Warszawa otrzyma stały teatr żydowski

pod dyrekcją Jonasa Turkowa

Warszawa, 10. 12. ŻAT. Po kilku konferencjach, w których wziął udział szereg przedstawicieli różnych grup społecznych i zarząd żydowskiego związku artystycznego w Polsce założono w Warszawie stały żydowski teatr dramatyczny pod nazwą: Warszawski nowy teatr żydowski („Wnit")' pod dyrekcją Jonasa Turkowa. Do nowego teatru zaproszony został szereg wybitnych żydowskich artystów i artysek. Na reżyserów zaproszono Dawida Hermana, dra Weicherta, Jonasa Turkowa, Jakóba Sternberga i innych. Odbywają się już próby premjery dzieła dramatycznego dra Cypora: „Powstanie".

„20 lat kolonizacji żyd. w Palestynie dało więcej niż 13 stuleci panowania arabskiego"

Paryż, (ŻAT) Profesor Charles Gide, omawiając w ostatnim zeszycie czasopisma „Terre Retrouvee" ostatnio wypadki w Palestynie, pisze m. in.:

„15 stuleci żydowskiej Palestyny dały światu podwaliny życia duchowego i religijnego, natomiast 13 stuleci arabskiej Palestyny były jedynie długą i ciemną nocą — martwa ziemia nad brzegami Martwego Morza. W ciągu ostatnich lat 20 kolonizacja żydowska dokonała więcej, niż Arabowie w ciągu 13 stuleci."

Prof. Gide jest za utrzymaniem mandatu angielskiego, ponieważ w autonomicznej Palestynie Arabowie nie respektowaliby praw mniejszości żydowskiej i stawialiby przeszkody imigracji żydowskiej.

Emil Ludwig w Palestynie

Jerozolima, 10. 12. ŻAT. Znany żydowsko-niemiecki pisarz Emil Ludwig przybył dziś do Palestyny. Ludwig odbywa podróż po całym kraju i zwiedzi również kolonje żydowskie.

Nareszcie i arabska gazeta zawieszona

Hajfa, 10. 12. ŻAT. Za opublikowanie podburzającego artykułu rząd palestyński zawiesił arabską gazetę „El Jarmuk", która ukazywała się w Hajfie i była organem najwyższej rady muzułmańskiej w Palestynie.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

— Decyzją komendanta miasta Kowna został zamknięty na czas trwania stanu wojennego na Litwie organ „Żelaznego Wilka" „Tautos Kelias".

— Wobec szalejącej burzy w kanale La Manche, nowomianowany ambasador brytyjski w Moskwie zmuszony był odłożyć zapowiedziany na dzień dzisiejszy wyjazd.

— W Dniepropietrowsku wykryto ogromne malwersacje i nadużycia przy budowie domów robotniczych. „Trust łapowników" działał już od dłuższego czasu. Aresztowano szereg kierowników robót.

— Z Moskwy donoszą, iż córka genjalnego pisarza rosyjskiego Tołstoja opuściła Sowiety i przeniosła się do Japonji.

— Z Moskwy donoszą: W Batmanach, okręgu kineszeńskiego, dokonała zamachu samobójczego nauczycielka Konowa. Jak wykazało dochodzenie do samobójstwa doprowadził Konową kierswnik szkoły Okatow, który ją prześladował i dręczył.

— W Kownie został zastrzelony członek partji tautuników Moros. Zamach został dokonany na tle politycznym.

— Wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie dyrektor Olejarni Towarzystwa Litewskiego w Kownie inż. Konberg. Przyczyna samobójstwa .bankructwo.

ZWIĄZEK SPORTOWY UNIWERSYTECKI istnieje w Anglji i obejmuje 18 uniwersytetów (nietylko Oxford i Cambridge) Na czele tego związku stał przez szereg lat prof. Baker. kierownik ekspedycji olimpijskiej w Paryżu w r. 1924. Ostatnio Baker ustąpił, jego stanowisko objął najsympatyczniejszy sportsmen i sława olimpijska Anglji, **specjalista do biegu 800 mtr. — Lowe.**

להברג אליעזר ווייצען מבכניא לאירושיו את העלמה
מירל קיזען נאוזי מארג עתרת ברכות חמות והבעות אושר
מההיה:
יצחק ליכט, יחזקאל האפעלנער, אשר וויינפעלד
חיים ראזנער, דוד בראוו

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 10. 12. 1929. **Akcje w zaniedbaniu. Dolar lekko słabiej.**

Akcje przemysłowe: Chybie 37.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem minimalnej chęci do pracy Dot ransakcyj doszło jedynie Chybiem po kursie ustalonym. Z innych papierów Elektrownia w zaofiarowaniu 46, w towarze słabiej, Zieleniewski w płaceniu 68, Chodorów 162 i Firlej 38 bez obrotów. Ruch ospały. Z papierów procentowych 5-proc. Prem. Poż. dolarowa mocniej przy braku towaru.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara gotówkowego lekko słabiej. Podaż dostateczna. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89—8.90, czeki bankowo 8.89 i pół do 8.90 i pół. Warszawa dol. 8.88 i pół do 8.89 i pół, czeki 8.89—8.90 Lwów dol. 8.89—8.90, czeki 8.89 i pół do 8.90 i jedna czw. Katowice dol. 8.89 i pół do 8.90 i pół, czeki 8.90—8.90 i trzy cz. Kurs płacenia Banku Polskiego niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa, 10 12. PAT. **Akcje:** Bank Dyskont. 125, Bank Handl. 119, Bank Polski 169, 170, Bank Zach. 80, Bank Zw. Sp Zar 78 i pół, Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 28 i jedna czw., Firlej 38, Cegielski 49, Lilpop 40, 41, Starachowice 22 i jedna czw., 22 i trzy czw., 22 i pół, Zieleniewski 67. **Pożyczki:** 4-proc. prem. poż. inwestyc. 116 i trzy czw., 117, 5-proc. poż. dolarowa 66 i trzy czw., 5-proc. poż. konwer. 49 i trzy czw., 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94

• • •

Waluty: Dolary 8.90, 8.92, 8.88. **Dewizy:** Londyn 43.50, 43.61, 43.39, Nowy Jork 8.888, 8.908, 8.868, Paryż 35.08 i pół, 35.17, 35, Praga 26.42 i pół, 26.49, 26.36, Szwajcarja 173.11, 173.54, 172.68, Włochy 46.68, 46.77, 46.53, Marka niem. 213.32.

Giełda zurychska

Zurych, 10. 12 PAT. Paryż 20.26, Londyn 25.12 i trzy czw., Nowy Jork 5.14.42 i pół, Belgja 72.05, Włochy 26.93, Hiszpanja 71.50, Berlin 123.23, Wiedeń 72.42 i pół, Praga 15.26 i pół, Warszawa 57.72 i pół, Budapeszt 90.17 i pół, Bukareszt 3.06 i siedem ósmych.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 10. 12 PAT. **Waluty i dewizy:** Berlin 161.37—170.37, Budapeszt 4.22 i siedem ósmych do 4.24 i siedem ósmych, Londyn 34.64—34.74, Nowy Jork 709—711,50, Paryż 27.92 i pół do 28.02 i pół, Praga 21.02 i trzy czw do 21.10 i trzy czw., Warszawa 79.54—79.82, Zurych 137.78—138.28. Amerykańskie 706.70—710.70, Niemieckie 169.65—170.25, Francuskie 27.86—28.02, Szwajcarskie 137.40—138.20, Czeskie 21.001—21.121, Węgierskie 124.42—124.82.

• • •

Papiery wartościowe: Renta maj. 0.95, Kompas 12.77, Północna 10.13, Południowa 7.45, Browary 118, Siersza 13.50, Galicja 32.

Bankructwo Williama Foxa

Pierwszą ofiarą amerykańskich krachów giełdowych jest William Fox, znany magnat filmowy. Był to ostatni niezależny od banków wielki przedsiębiorca filmowy, który dopiero niedawno zakupił większość akcyj wytwórni Löw Inco i miał ją zaimar zlać ze swojem towarzystwem. Z powodu krachu giełdowego akcje te padły, co pociągnęło za sobą fatalne następstwo dla Fox-Film-Corporation.

Bankructwo Williama Foxa ma wielkie znaczenie dla amerykańskiego przemysłu filmowego. Obecnie jedynym prawie dyktatorem na rynku filmowym jest American Telephon et Telegraph Company, która kontroluje prawie 9/10 wszystkich wytwórni mówionego filmu.

Gdańsk. 9. 12. ŻAT. Rektor politechniki w Gdańsku zabronił odbycia wiecu zwołanego przez Hakenkreuzlerów i zapowiedział, że nie będzie tolerował żadnej akcji o charakterze **politycznym na terenie uczelni.**

Wolne posady

PANNA sklepowa (Żyd.) równocześnie jako ekspedjentka i kasjerka — do większej piekarni w Krakowie od zaraz poszukiwana. — Dajemy pensję, wikt i mieszkanie. Pierwszeństwo mają panienki z prowincji, które już w piekarniach pracowały. Zgłoszenia z referencjami: I. Abrahamer, Łobzowska 5, od godz. 11—12 rano. 3310ch

POSZUKUJĘ inteligentnej panny do dzieci, ze znajomością języka hebrajskiego mają pierwszeństwo. Zgłoszenia pod „J. E." do Adm. „Now. Dziennika". 1387g

PODRÓŻUJĄCEGO do zabrania kolekcji bieszonkowej — na Małopolskę, Śląsk i Poznańskie poszukuje się. Zgłoszenia pod „O" do Adm. „N. Dziennika". bp

Posad poszukują

MŁODY urzędnik, znający buchalterję i korespondencję, poszukuje posady chętnie w interesie. Zgłoszenia do Admin. „Now. Dziennika" pod „Urzędnik". 1202g

PANNA poszukuje posady sklepowej, z wolną sobotą. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia pod „K." do Adm. „N. Dziennika". 3311x

Zdrojowiska

ZAKOPANE. Pensjonat „Piast", ul. Sienkiewicza telefon 432, kły Boczykowskiej i Leonji Krantowny. Poleca pokoje słoneczne. Komfort nowoczesny. Woda bieżąca w pokoju. Kuchnia wyborowa Ceny przystępne. 3244x

ZAKOPANE
Pensjonat „Wierchy"
w centrum położony, pod zarządem Róży Reichowej poleca na sezon zimowy pokoje bardzo ciepłe-słoneczne komfortowo urządzone. Kuchnia rytualna. Telefon Nr 575.

Lokale

POSZUKUJĘ się mieszkania, składającego się z pokoju kuchni. Kraków, Dzielnica VIII. Zgłoszenia pod „D." do Admin. „N. Dziennika". 1388g

KRYNICA w Bazarze willi „Trzech Róż" do wynajęcia lokal sklepowy. Zgłoszenia: „Trzy Róże" Krynica. 3312er

KILKA dwupokojowych mieszkań z komfortem, oraz kilka sklepów przy ulicy Miodowej do wynajęcia. Wiadomość: Dr. Horowitz, Rynek 6. 3306er

POKÓJ słoneczny, frontowy, dla biurowej panny, u samotnej wdowy, do wynajęcia. Zgłoszenia codziennie między godz. 1—3 popołudniu, Miodowa 20, II. piętro. 3685bp

1 LUB 2 pokoje z komfortem, nadające się na biuro architekty lub komercjalne, do wynajęcia. Wiadomość: Biuro Stattera, Rynek 8. 3308er

MIESZKANIE 5 pokojowe, z komfortem, umeblowane, na 2—3 miesiące do oddania. Wiadomość: Biuro Stattera, Rynek 8. 3305er

L. 4605/1929
B. b.

Ogłoszenie licytacji.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy kanału miejskiego w otworzyć się mającej ulicy na gruntach Spółki „Esge", na gruntach klasztoru P. P. Norbertanek, na drodze równoległej do wału ochronnego rzeki Rudawy i części ulicy Królowej Jadwigi, o łącznej długości 402 mb., z rur betonowych o średnicy 0'50 m., odbędzie się w Budownictwie miejskiem Oddz. B. rozprawa ofertowa za pomocą pisemnych ofert w dniu **13-go grudnia 1929 r.** o godzinie 12-tej w południe.

Przy robotach tych ma przedsiębiorca zająć wyłącznie robotników bezrobotnych, za pośrednictwem Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy.

Wadjum wynosi 5 proc. ceny ofertowej.

Gmina miasta Krakowa zastrzega sobie możność przerwania robót około tego kanału i w każdej chwili, którą uzna za stosowną, bez żadnego odszkodowania dla przedsiębiorcy.

Również zastrzega sobie Gmina m. Krakowa możność zmniejszenia lub powiększenia długości budować się mającego kanału przy tych samych cenach ofertowych.

Plany, przedmiar i warunki budowy można przeglądać w biurze kanalizacji miasta, drzwi Nr. 12. w godzinach urzędowych, gdzie będą wydawane druki ofertowe za opłatą 3 Zł.

Oferty wniesione po terminie, lub niesporządzone według wzoru nie będą uwzględnione.

Kraków, dnia 4 grudnia 1929 r.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa. 3279a

Prezydent miasta
w. z.
Ostrowski.

Sprzedaż

Z POWODU wyjazdu za granicę sprzedam dom, składający się z 8 ubikacyj, sklep spożywczy, dobrze prosperujący, 2 ogrody, pole orne koło domu, w ślicznej miejscowości górskiej. Cena przystępna. Zgłoszenia: D. Kornblüth Ujsoły koło Żywca. 3309

MATY japońskie pod umywalnie, łóżka i wanny, w różnych rozmiarach poleca: Wilhelm Wanderer, Kraków, Szewska 21. 3313er

POKOJE dziecięce i panieńskie, w najlepszem wykonaniu. Ceny umiarkowane. Dogodne warunki: „Specjalność", — Skład mebli, Kraków, ul. Sławkowska 12, w podwórcu. 2067er

Różne

RYSOWNIA hafciarska wykonuje artystycznie wyprawy ślubne, firanki, kapy, kilimy smyrne, — montuje poduszki: Stockowa, Dietlowska 50, II piętro. 1332g

UNIEWAŻNIAM skradzioną przynależność, oraz książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Stryj na nazwisko Naftali Schudrich. 1391g

CHOROBY serca, Basedow, astma, Sanatorjum „Salus" Dra Kupczyka Kraków, ul. Szujskiego. 2163er

KILIMY na 4—8 rat — sprzedaje dla reklamy po cenach konkurencyjnych Wytwórnia „OSTOJA" Kraków, Juljusza Lea 5, naprzeciw Parku Krakowskiego. 3198as

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. - - Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7. pod zarządem Maksymiljana Feldmana